Rok X
Nr. 137

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Warszawa, wtorek 14 maja 1935 r.

10 GROSZY

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE ŻYJE

Warszawa, P.A.T. Marszałek Polski Józef Piłsudski zmarł dnia 12 maja o godz. 20 min. 45 w pałacu belwederskim w Warszawie. Ostatniego Namaszczenia Olejami świętemi udzielił ks. Władysław Korniłowicz.

Cierpienie marszałka Piłsudskiego rozwijało się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr. Antoni Stefanowski rozpoznali raka żołądka i wątroby. Stałą opiekę lekarską wykonywali pod kierownictwem gen. dr. Stanisława Rupperta ppłk. dr. Stefan Mozołowski, mjr. dr. Henryk Cianciara i mjr. dr. Felicjan Tukanowicz. Gwałtowne pogorszenie nastąpiło w dniu 11 maja w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca, a następnie zgon.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 12.5 (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki ogłosił dziś wieczorem następujące orędzie:

Do obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił, prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom jego pracy dane mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten jego testament nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
J. MOŚCICKI.

Warszawa—Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Żałoba narodowa

WARSZAWA, 12.5 (PAT). Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, poczem pan premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

WARSZAWA, 12.5 (PAT). O godz. 12-ej w nocy po posiedzeniu rady gabinetowej, cały rząd z premjerem Sławkiem na czele udał się do Belwederu, by złożyć hołd zmarłemu marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 12. 5. (PAT). O godz. 12.15 w nocy Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Belwederu, aby złożyć hołd zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 12.5 (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w niedzielę, uchwaliła ogłoszenie żałoby narodowej.

WARSZAWA, 12.5 (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych zarządził zawieszenie wszelkich widowisk aż do dalszych decyzyj.

Marszałek Piłsudski nie żyje.

Niema nikogo na ziemiach Polski, któregoby ta wiadomość nie wstrząsnęła do głębi.

Odszedł człowiek wielki, którego imię związało się nierozdzielnie z historją Polski ostatnich lat kilkudziesięciu, który w tej historji stworzył swoją epokę. Człowiek walki i czynu.

W postaci Józefa Piłsudskiego zestrzeliły się szczytne tradycje polskiej walki zbrojnej o wolność. Wskrzesił w narodzie wolę żołnierską, rzucił ją na szalę walki o niepodległość i stworzył najważniejsze podwaliny tej niepodległości: Armję Polską.

Nad trumną wielkiego żołnierza cichną spory.

Niech ziemia polska, której niepodległości całe życie poświęcił będzie Mu lekkiem wezgłowiem na wieczny spoczynek.



S. p. Marsz. Józef Piłsudski

S. p. marszałek Józef Piłsudski urodził się dnia 6 grudnia 1867 roku w Zułowie powiatu święciańskiego. Rodzina Piłsudskich, wywodząca się oddawna z książąt litewskich Ginetus, pochodziła ze Żmudzi. Ojciec Piłsudskiego, komisarz cywilny Żmudzi, po powstaniu 1863 r. przeniósł się do Zułowa, majętności swej żony Marji z Bilewiczów, i tam gospodarował. Po pożarze Zułowa w r. 1874, zrujnowana a liczna rodzina (6 synów i 4 córki) osiadła w Wilnie, gdzie młodociany Józef Piłsudski uczęszczał do gimnazjum, po którego ukończeniu w 1885 r. wstąpił w Charkowie na wydział medyczny. Po roku, wydalony za udział w rozruchach studenckich, wraca do Wilna i zakłada kółko oświatowe młodzieży, zajmujące się studjowaniem idej socjalistycznych.

Aresztowany w r. 1887 w związku z niesłusznem podejrzewaniem organizacji o udział w rosyjskiej akcji terorystycznej, skazany został na 5-letnie zesłanie na Sybir. Po odbyciu tej kary w Kirińsku nad Lenem, a następnie w Tunce, wraca w r. 1892 do Wilna, potem do Warszawy, gdzie wchodzi w kontakt z działaczami zgrupowanymi dokoła „Głosu" (Jan Popławski, Roman Dmowski i inni), a następnie w kontakt z młodzieżą radykalną, z którą na zjeździe w Belmoncie pod Wilnem zakłada Polską Partję Socjalistyczną.

S. p. marsz. Piłsudski (pseudonim partyjny „Wiktor", dla najbliższych „Ziuk") traktował socjalizm przedewszystkiem jako drogę do odzyskania niepodległości przez rewolucję. W r. 1894 w Lipnikach pod Wilnem zakłada i prowadzi „Robotnika", rozwożąc „bibułę", odwiedza Petersburg, Moskwę, Kijów i Odessę. Tajna drukarnia „Robotnika", po osiedleniu się marsz. Piłsudskiego w r. 1896 w Łodzi, mieściła się w jego prywatnem mieszkaniu. W lutym 1900 r. została wykryta przez policję, co spowodowało aresztowanie marsz. Piłsudskiego i osadzenie w więzieniu łódzkiem, a potem w X pawilonie w Warszawie; dzięki symulacji obłąkania, przewieziony na obserwację do szpitala w Petersburgu, przy pomocy lekarza szpitalnego, dr. Mazurkiewicza, wydostaje się dnia 13 maja 1901 r. na wolność i dociera do Krakowa, skąd po półrocznym pobycie wyjeżdża na Zachód, dłuższy czas zatrzymując się w Londynie. Na wiosnę 1902 r. wzmożone aresztowania w Kongresówce ściągają go spowrotem do Krakowa. Tam osiada na stałe, często wyjeżdżając potajemnie do Królestwa, gdzie działa w PPS pod pseudonimem „Mieczysław".

Wojna rosyjsko-japońska budzi w nim nadzieję wywołania powstania w Polsce. W tej sprawie wyjeżdża do Japonji, gdzie spotyka się z Dmowskim, wypowiadającym się za niewykonalnością tego planu. Marsz. Piłsudski postanawia wywołać rewolucję w Królestwie o własnych siłach Polski i wróciwszy do Krakowa, tworzy organizację bojową PPS, którą kieruje, zakładając w Krakowie i Lwowie szkoły bojowe. Działalność organizacji była silna zwłaszcza w r. 1906.

Po rozłamie w PPS, 22 października 1906 r., marsz. Piłsudski stanął na czele Frakcji Rewolucyjnej, ściśle łączącej rewolucję socjalną z polskim ruchem niepodległościowym. Wnet jednak oddał się czystej pracy wojskowej nad przygotowaniem polskiego ruchu zbrojnego.

W r. 1910 zakłada we Lwowie i w Krakowie Związki Strzeleckie. Gdy wojna bałkańska ożywiła nadzieje na bliskość wojny Austrji z Rosją i możliwość wywołania powstania w Polsce, zostaje dnia 1 grudnia przez komisję tymczasową skonfederowanych stronnictw niepodległościowych mianowany naczelnym komendantem polskich sił wojskowych. Lata 1913 i 1914 stały się okresem rozrostu polskich organizacyj wojskowych na terenie b. Galicji, potem zaś przyszedł wybuch wojny światowej i wielka epopeja Legjonów, rozpoczęta 6-go sierpnia 1914 roku.

Ten okres ostatni zbyt dobrze jest znany każdemu, by go trzeba szczegółowo przypominać. Wystarczy parę dat — jak kamiednie przydrożne.

A więc: po dwóch latach bojów legjonowych, gdy nie można było uzyskać od Austrji i Niemiec jasnej linji politycznej w sprawie polskiej — dymisja, wręczona w lipcu 1916, a przyjęta w październiku, po niej zaś — akt z 5-go listopada. Potem prace w Tymczasowej Radzie Stanu i — Magdeburg. A potem — 10 listopada 1918: powrót do wolnej już Warszawy i objęcie stanowiska Naczelnika Państwa. Ustąpienie w grudniu 1922, po wejściu w życie Konstytucji marcowej i cofnięcie się do wojska, a później do dworku sulejowskiego. Wreszcie zaś — rok 1926 i od niego epoka, którą obecnie żyjemy.

Gen. Rydz-Śmigły Inspektorem Sił Zbrojnych

WARSZAWA, 12.5 (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja b. r. Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych inspektora armji generała dywizji Edwarda Rydz-Śmigłego.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych pierwszego wiceministra spraw wojskowych generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

Rozkaz gen. Kasprzyckiego

WARSZAWA, 12. 5. (PAT). Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych generał brygady Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Naczelny, cios, co uderzył Naród i armję w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych generała dywizji Śmigłego — Rydza Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyście kokardy żałobne.

3) Generałowie, oficerowie i podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) KASPRZYCKI, generał brygady.

Wrażenie w Paryżu

PARYŻ, 12. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi z Warszawy: o godz. 20 min. 45 zmarł Marszałek Piłsudski. Lekarze stwierdzili rak żołądka. Rada Ministrów odbyła posiedzenie i postanowiła ogłosić odezwę do Narodu. Przed rezydencją Marszałka gromadzi się tłum. Wiadomość o śmierci Marszałka rozpowszechnia się w Warszawie z wielką szybkością. Zgon Marszałka Piłsudskiego stanowi wprawdzie ciężki cios dla Polski, jednakże, jak podkreśla agencja Havasa nowa Konstytucja jest uchwalona: premjer Sławek jest zaufanym przyjacielem Marszałka Piłsudskiego, zarówno jak i Prezydent Mościcki, którego władza na mocy nowej Konstytucji została znacznie rozszerzona.

Wrażenie w Krakowie

KRAKÓW, 12. 5. (PAT). Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego nadeszła do Krakowa w nocy, wywołując ogólne przygnębienie. Na mieście ukazały się bezpłatne, nadzwyczajne wydania dzienników, donoszące o zgonie Marszałka. We wszystkich lokalach umilkły orkiestry, a publiczność w pełnem skupieniu i powadze opuściła lokale, które na znak żałoby zamknięto. Pomimo późnej godziny w śródmieściu panował ożywiony ruch przechodniów, którzy dzielili się smutną wiadomością. Na gmachach państwowych i prywatnych poczęto wywieszać żałobne chorągwie, symbol tego wielkiego smutku i żałoby, jaką okryła się cała ziemia polska na wieść o zgonie wielkiego Marszałka Polski.

Dzień wczorajszy w Polsce i zagranicą

Ostatnie chwile

W ostatnich dniach życia marsz. Piłsudski, przeczuwając śmierć, dzielił się z najbliższem otoczeniem poglądami na przyszłość i wydawał ostatnie zarządzenia — w szczególności wskazując na gen. Rydza-Śmigłego jako na swego następcę na stanowisku generalnego inspektora sił zbrojnych. Jeszcze w piątek Zmarły interesował się żywo rozmowami prowadzonemi z min. Lavalem i udzielał wytycznych min. Beckowi.

W piątek przybył do Warszawy profesor wiedeński Wenckebach i on dopiero stwierdził raka żołądka z przerzutem na wątrobę. Nie spodziewano się jednak, że koniec nastąpi tak szybko. Lekarze przypuszczali, że chorego uda się utrzymać przy życiu jeszcze kilka tygodni.

W sobotę Marszałek był zupełnie przytomny. Odbył dłuższą rozmowę z gen. Rydz-Śmigłym i wyspowiadał się u ks. Korniłowicza. Stracił przytomność dopiero w niedzielę koło godz. 11 przedpołudniem. Odzyskiwał ją jednak kilkakrotnie w ciągu dnia. O godz. 6 wiecz. przybył ksiądz, który udzielił ostatnich sakramentów. Pani marszałkowa Piłsudska oraz córki były cały czas obecne w przyległym pokoju lub przy Marszałku.

Noc w Belwederze

„Kurjer Poranny" tak opisuje noc pośmiertną w Belwederze:

Jest już północ, gdy zbliżamy się do pałacyku Belwederskiego. Na zewnątrz nic nie znamionuje przełomu w naszych dziejach, który dokonał się w tych skromnych murach o godz. 8.45, gdy Józef Piłsudski oddał ducha Bogu. Chyba grupa obywateli stojąca w skamieniałem milczeniu i bezruchu u bramy pałacu, i spoglądająca w jego oświetlone okna, sygnalizuje chwilę osobliwą.

Przemierzamy cichy i ciemny dziedziniec. W hallu normalna spokojna praca służby. Dopiero w pokojach grupy bezszelestnie poruszających się po dywanie oficerów najbliższych Marszałkowi i nielicznych osób cywilnych. Na twarzach smutek dojmujący, w licznych oczach łzy. Paru młodszych oficerów nie może opanować łkania, kryjąc się przed oczyma kolegów.

Mijamy dwie poczekalnie, pokój adjutantów, poczem korytarzem zmierzamy do dawnej sypialni Księżnej Łowickiej. Tu krząta się kilka osób z najbliższej rodziny i domowników.

Na prawo pokój Pani Marszałkowej, w którym Dostojna Wdowa przebywa sam na sam z ogromem tragedji. Bohaterka z lat rewolucji, wiele lat dręczona trwogą o życie najukochańszego Męża, ma dzisiaj dla świata twarz marmurową. Co chwila ktoś z najbliższego otoczenia, wezwany przez adjutanta, przekracza próg tego pokoju żałoby.

Kierujemy kroki ku prawemu wyjściu, wiodącemu do małego salonu belwederskiego. Tu spoczywają chwilowo śmiertelne szczątki Wielkiego Marszałka. W rogu rzęściście oświetlonego wnętrza, na machoniowem łóżku, pod osłoną białego prześcieradła spoczywa snem wiecznym największy w naszej historji oracz dziejów Polski i duszy Narodu. U wezgłowia pochylone, w klęczącej postawie i zatopione w modłach — godne, jak przystało na córki Wodza — Wanda i Jagoda Piłsudskie. Twarz Marszałka, wyrażająca skupiony spokój i jakby odmłodzona, okalają pieszczotliwie purpurowe tulipany, ułożone rękami Żony i córek. Poza niemi nic nie zakłóca oślniewającej białości otulającego zwłoki prześcieradła, rzucającej jakiś uroczysty refleks na twarz Zmarłego.

Co chwila ktoś z przyjaciół i bliskich osób zbliża się, by złożyć hołd zwłokom. Nie pada ani jedno słowo. Nikt mówić nie może. Wszyscy dyskretnie ocierają oczy. Tu głos należy tylko do historji.

Dłuższą chwilę u zwłok trwa nowy generalny inspektor armji, gen. Rydz - Śmigły.

O godzinie 12 minut 15 przybywa p. Prezydent Rzeczypospolitej. Ślady głębokiego wzruszenia malują się na twarzy i całej postaci prof. Mościckiego, gdy zatapia się w modłach u łożu śmierci Tego, którego kochał zawsze miłością najwyższego oddania i na którego rozkaz wziął na się brzemię odpowiedzialności za Państwo.

Nieco później, po ukończeniu rady gabinetowej, hołd składa rząd in corpore.

Poczem lekarze przystępują do wykonania swojej smutnej powinności: sekcji i zabalsamowania zwłok. W międzyczasie artysta dokonuje odlewu maski pośmiertnej Marszałka — ostatniego śladu Wielkiego Żywota.

Tej nocy sen ominął pałac Belwederski.

Serdeczne współczucie Francji

PARYŻ, 13.5. (PAT). Cała prasa francuska przynosi dziś rano wiadomość o zgonie marszałka Piłsudskiego. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne życiorysy marszałka. Dzienniki jednomyślnie podkreślają wielkość postaci marszałka i stratę, jaka dotknęła Polskę.

„Matin" p. t. „Marszałek Piłsudski, wielki bohater narodowy, zmarł wczoraj wieczorem" pisze: W chwili, gdy oczy wszystkich kierowały się w stronę Polski, zgasł ten, który był jej wcieleniem. Zniknęła postać niezwykle silna. Gdy się przebiega koleje jego burzliwego życia, rozumie się stanowisko jego kraju w chwili obecnej. Francja nigdy nie przestała podziwiać energji marszałka Piłsudskiego i jego patrjotyzmu. Pochyla się ona z czcią przed człowiekiem, który ponad wszystko ukochał swój kraj i wywalczył mu wolność.

„L'homme Libre" pisze, iż właśnie w momencie, gdy francuski minister opuszczał Polskę stolica jej okryła się żałobą. Francuzi odnoszą się z szacunkiem do jego rycerskiego charakteru i jego twardego życia, poświęconego idei patrjotyzmu. Francja pochyla czoła przed odnowicielem Polski.

„L'Ordre" stwierdza, że niema Francuza, któryby nie pochylał się z szacunkiem przed grobem wielkiego żołnierza, którego całe życie było aktem wiary i umiłowania kraju.

„Le Jour" pisze, iż ze zgonem marszałka Piłsudskiego znika wielka i wybitna postać nietylko w życiu Polski, ale i w całej Europie.

„Le Figaro" podkreśla, że marszałek Piłsudski należał do tych wielkich ludzi, którzy kształtowali swą ręką dzisiejszą Europę. Po omówieniu bohaterskiego życia marszałka Piłsudskiego, dziennik tak o nim pisze: samotny, o twardym charakterze, obdarzony żelazną wolą i godnym podziwu umysłem, kiedy potrzeba giętkim, był naprawdę wodzem o niezwykłym charakterze. Imię jego pozostanie złączone ze wspaniałem odrodzeniem Polski. Jeszcze za życia wszedł do historji. Po śmierci będzie nadal władał dzisiejszą Polską. Francja wzruszona nieszczęściem, jakie spotkało naród, zaprzyjaźnoiny i sprzymierzony, pochyla się z szacunkiem przed cieniami wielkiego człowieka.

„L'Oeuvre" twierdzi, że wiadomość o śmierci marszałka zaskoczyła cały świat. On to był wcieleniem bohaterskiej walki swego narodu o niepodległość i wolność. Marszałek Piłsudski po roku 1919 był w całej pełni tego wyrazu wodzem Polski. Do ostatka jego postać legendarna kierowała przeznaczeniem jego kraju. Polska pod jego egidą nabrała wielkości. Pod jego twardą ręką kraj przezwyciężył wiele trudności, nabył wiele doświadczeń.

Syntetyzował on w oczach odrodzonego narodu, pisze „Le Petit Parisien", wszystkie cnoty wojskowe i obywatelskie i ten szacunek dawał mu bezsprzeczny autorytet i absolutną władzę. Dziennik wskazuje na uwielbienie, jakiem otaczali marszałka wszyscy Polacy bez różnicy partji i przekonań. Dla wszyskich był on nietylko bohaterem niepodległości Polski, lecz również organizatorem, odrodzonej Polski. Wszyscy oddali mu swe zaufanie. Wszyscy go czcili.

„Excelsior" zamieszcza szereg fotografji, ilustrujących etapy życia marszałka. Marszałek jako uczeń, marszałek dekorujący Focha, marszałek w Paryżu oraz w zaciszu domowem.

Kondolencje w Paryżu

PARYŻ,. 13.5. (PAT). Od rana zaczęły napływać do ambasady Rzplitej w Paryżu kondolencje zarówno ze strony oficjalnych czynników francuskich, jak i korpusu dyplomatycznego i osób prywatnych. Pierwszy przybył do ambasady szef protokułu dyplomatycznego De Fouquiere, który złożył na ręce ambasadora kondolencje w imieniu rządu Republiki Francuskiej. W imieniu pana Prezydenta Republiki Lebruna kondolencje złożył szef domu wojskowego, generał Braconnier. Następnie przybył przedstawiciel premjera Flandina, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przyczem poselstwo estońskie przybyło w pełnym składzie. Nowomianowany ambasador francuski w Warszawie de Noel, dyrektor departamentu ogólnego francuskiego min. Spr. Zagr. Paul Bargeton i wiele innych wybitnych osobistości.

W imieniu armji francuskiej wyrazy współczucia złożył gen. Gamelin, szef sztabu generalnego oraz szereg generałów i wyższych oficerów.

Również na ręce attaché wojskowego przy ambasadzie Rzplitej płk. Błeszyńskiego złożyli kondolencje przedstawiciele attachatów państw obcych, akredytowanych w Paryżu.

Żałoba w Paryżu

PARYŻ, 13. 5. (PAT.).—Agencja Havasa donosi: we wszystkich gmachach rządowych i publicznych w Paryżu oraz we wszystkich ambasadach i poselstwach francuskich wywieszono dziś flagi opuszczone do połowy masztu na znak żałoby spowodu zgonu marszałka Piłsudskiego.

Ta sama manifestacja żałobna odbędzie się w dniu pogrzebu marszałka Piłsudskiego

Anglja wobec zgonu

LONDYN, 13. 5. (PAT.). —Cała prasa angielska na naczelnych miejscach donosi o śmierci Marszałka i podkreśla stratę, jaką poniosła Polska przez zgon swego największego bohatera narodowego.

Dzienniki zamieszczają bardzo obszerne nekrologi, wspominając o szczegółach niezwykle bogatego życia marszałka.

„Times" w artykule wstępnym zatytułowanym „Marszałek Piłsudski", zaznacza, że Piłsudski, który działał w okresie niewoli, wojny i rewolucji stał się budowniczym współczesnego państwa.

„Daily Telegraph" oświadcza, że Marszałek Piłsudski był Polską i że jego wpływ moralny był tak potężny, że dominował on wskutek tego nad całą polityką kraju.

Wiadomość o śmierci Marszałka wywarła na całej prasie angielskiej głębokie wrażenie. Dzienniki londyńskie podkreślają nietylko potęgę myśli i czynów Marszałka, ale i zalety jego wielkiego charakteru.

Główny organ Hitlera

o zasługach marszałka Piłsudskiego

w sprawie zbliżenia polsko-niemieckiego

BERLIN, 13. 5. (PAT.). Cała poniedziałkowa prasa niemiecka przynosi obszerne nekrologi z wiadomością o śmierci marszałka Piłsudskiego, zamieszczając jednocześnie portrety marszałka Polski. „Zmarł wielki patrjota i żołnierz" — głoszą tytuły, zamieszczone na naczelnych miejscach przez dzienniki niemieckie.

Wrażenie, jakie wywołała wieść o zgonie w całych Niemczech, najdosadniej ujmuje urzędowe niemieckie biuro informacyjne, które oświadcza, że zgon marszałka Piłsudskiego do głębi poruszył opinję niemiecką, która w tej chwili żałoby narodowej czuje się szczególnie bliską narodowi polskiemu. Smutna nowina wywołała w całych Niemczech serdeczne i szczere współczucie — pisze niemieckie biuro informacyjne — dodając, że współczucie to wypływa ze zrozumienia, iż Polska straciła swego najlepszego syna.

„Montag" pisze:

„Zgon wielkiego patrjoty polskiego budzi głębokie współczucie, a jednocześnie umocnił życzenie, by dzieło pokoju, zapoczątkowane przez marszałka Piłsudskiego, było w jego duchu kontynuowane".

Urzędowy organ narodowo-socjalistyczny „Voelkischer Beobachter" poświęca pamięci marszałka Piłsudskiego artykuł, w którym pisze m. in.:

„Wiadomość o nagłym zgonie marszałka Piłsudskiego wywołała nietylko w Polsce, lecz także i w Niemczech najgłębsze i największe współczucie. Nazwisko Piłsudskiego stało się bowiem równoznaczne z pojęciem politycznem, w którem największy autorytet polityczny łączy się z najbardziej doskonałą sztuką rządzenia państwem. **Nowe Niemcy pochylają swe flagi i sztandary przed trumną tego wielkiego męża stanu, który pierwszy miał odwagę otwartego i pełnego zaufania do współpracy z narodowo-socjalistyczną Rzeszą".**

„Politykę marszałka cechowała stale owa żołnierska postawa ducha, która umożliwiła mu silną dłonią i z niezłomną energją kierować nowopowstałem państwem polskiem. Nie był on po roku 1926 oficjalnym naczelnikiem państwa, lecz tylko ministrem wojny i generalnym inspektorem armji, ale wystarczało to, by wszystko, co się działo w państwie polskiem, stało pod prymatem jego ducha i odbywało się zgodnie z jego wolą. Był on bowiem faktycznie mężem, który od chwili wskrzeszenia Polski cieszył się w całym kraju nietykalnym autorytetem. I słusznie, gdyż z nazwiskiem jego związane są nierozerwalnie dzieje odbudowy Polski. Jego wypróbowany autorytet, jego poczucie polskiej racji państwowej, było ogniskiem siły i energji, przy pomocy której potrafił on rzucić pomost poprzez 120-letni okres bezpaństwowości. Od swej najwcześniejszej młodości umiał on z niezrównaną wytrwałością przez 10-tki lat walczyć o swój cel, aż do osiągnięcia go".

„Niemcy Adolfa Hitlera, rozumiejąc konieczności narodu polskiego, państwa sąsiadującego, **weszły otwarcie i szczerze na drogę przyjaznego porozumienia.** Pozostanie trwałą zasługą marszałka Piłsudskiego, że wspólnie z wodzem Niemiec podjął te kroki, których wyniki tworzy dzieło porozumienia między obu wielkiemi mocarstwami Europy środkowej. Naprężenie, które przez długie lata zdawało się być najbardziej groźnem ogniskiem pożaru, stało się w ten sposób, dzięki czynowi dwóch mężów, punktem wyjściowym dla równoczesnego uspokojenia między narodami. Dla pokoju Europy zdziałano więcej, niż przez system wątpliwych paktów i rezolucyj Ligi Narodów. 67 lat trwał żywot tego wielkiego patrjoty - Polaka, żywot pełen wytrwałej ofiarności".

„Nie minął jeszcze rok, gdy Niemcy same głęboko wstrząśnięte zostały, iż odszedł od nich ten, który stał się sybolem narodu. **Feldmarszałek von Hindenburg stał się dla narodu niemieckiego takim mitem, jakim jest dla Polaków Józef Piłsudski.** Naród polski może być pewny, że Niemcy narodowo - socjalistyczne zrozumieją ból jego i współczuć będą w jego żałobie po wielkim patrjocie polskim".

Zapewnienia niemieckie

BERLIN 13.5. (PAT). „12 Uhrblatt" podaje z powołaniem się na źródła poinformowane, następującą wiadomość:

Jak nas zapewniają, polityka polska przez zgon marszałka Piłsudskiego pozostanie niezmieniona. Zasady tej polityki, które odpowiadają bez wyjątku zasadniczym myślom zmarłego marszałka, zostały albo już przeprowadzone, albo tkwią silnie w nowoprzyjętej konstytucji. Polityka zagraniczna w dalszym ciągu pozostanie w ręku ministra Becka, który przejął w swe ręce, jako najbliższy współpracownik marszałka Piłsudskiego, spuściznę zmarłego.

Kondolencje Hitlera i Goeringa

BERLIN. 13.5. (PAT). Urzędowo komunikują: W imieniu wodza i kanclerza Rzeszy, szef kancelarji prezydjalnej, sekretarz stanu dr. Meissner złożył dziś przedpołudniem ambasadorowi Rzplitej w Berlinie Lipskiemu wizytę, celem wyrażenia głębokiego współczucia wodza i kanclerza Rzeszy spowodu ciężkiej straty, jaką dotknięta została Polska przez zgon marsz. Piłsudskiego.

Również w imieniu premjera Goeringa sekretarz stanu Koerner złożył kondolencje ambasadorowi Lipskiemu. Równocześnie premjer Goering przesłał wyrazy współczucia panu Prezydentowi Rzplitej i panu Ministrowi Spr. Zagranicznych Beckowi oraz pani marszałkowej Piłsudskiej.

Żałoba w Niemczech

BERLIN, 13.5 (PAT). Na gmachu ambasady oraz konsulatu generalnego Rzpltej w Berlinie wywieszono zostały flagi państwowe, spuszczone do pół masztu. Ambasador wraz z personelem ambasady, jak również konsul generalny z urzędnikami konsulatu, nałożyli żałobę. Również na gmachach wszystkich konsulatów Rzpltej na terenie całych Niemiec powiewają polskie flagi żałobne. W ambasadzie oraz w konsulatach polskich wyłożone zostały księgi kondolencyjne.

BERLIN, 13.5 (PAT). Urzędowo komunikują: W związku ze zgonem marszałka Piłsudskiego na gmachu kancelarji prezydjalnej, Reichstagu oraz na budynkach wszystkich ministerstw Rzeszy wywieszone zostaną dziś i w dniu pogrzebu flagi do połowy masztu.

Dalsze echa żałobne

W Watykanie

CITA DEL VATICANO, 13. 5. (PAT.). Wczesnym rankiem Ojciec św. Pius XI został powiadomiony przez ambasadora Skrzyńskiego o zgonie marszałka Piłsudskiego. Wiadomość ta wywarła na Ojcu św. bardzo głębokie wrażenie. Ambasador Skrzyński wręczył w Watykanie tłumaczenie orędzia P. Prezydenta Rzplitej.

W ambasadzie Rzplitej przy Watykanie składają kondolencje przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych i sfer kościelnych.

W Rumunji

BUKARESZT, 13. 5. (PAT.).—Prasa rumuńska zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone pamięci marszałka Piłsudskiego. Na pierwszych stronach pism bukareszteńskich ukazały się dzisiaj życiorysy i portrety marszałka.

„Universul" pisze: Ciężki cios dotknął Polskę. Marszałek Piłsudski, sławny żołnierz i wódz, któremu państwo polskie zawdzięcza swą organizację, a przedewszystkiem odbudowę, zamknął oczy nazawsze. Marszałek Piłsudski zachował do ostatniej chwili swego życia swe niespożyte siły duchowe, które wyrażały się w nieustającej pracy. Marszałek kilkakrotnie odwiedzał Rumunję i za każdym razem, przybywając na terytorjum rumuńskiem, okazywał swą wielką sympatję i przyjaźń dla narodu rumuńskiego.

Na Łotwie

RYGA, 13.5 (PAT). Dzisiejsza prasa poranna, obok wiadomości o zgonie pierwszego marszałka Polski, zamieszcza jego fotografje wraz z obszernym życiorysem, podkreślając ogromną rolę, jaką marszałek Piłsudski odgrywał we wszystkich sprawach polskich, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Na gmachu poselstwa powiewa opuszczona do połowy masztu chorągiew polska. Urzędnicy przyodziali żałobne opaski, przedstawiciele rządu łotewskiego, korpusu dyplomatycznego i armji złożyli na ręce posła Beczkowicza wyrazy współczucia.

Na Węgrzech

BUDAPESZT, 13.5. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych Kanya przybył dziś rano do poselstwa polskiego i złożył posłowi Rzplitej Łepkowskiemu kondolencje w imieniu rządu węgierskiego i własnem spowodu zgonu marszałka Piłsudskiego. Min. Kanya podkreślił, że cały naród węgierski z głębokiem wzruszeniem bierze udział w żałobie, jaka okryła Polskę.

BUDAPESZT, 13. 5. (PAT.). Premjer Goembos podczas posiedzenia komisji finansowej Izby wygłosił przemówienie poświęcone pamięci marszałka Piłsudskiego. Cały naród węgierski — powiedział Goembos — opłakuje marszałka, o którym pamięć będzie nazawsze przechowywana przez naród węgierski.

W Austrji

WIEDEŃ, 13.5 (PAT). Wszystkie dzienniki poświęciły swe pierwsze strony wiadomości o śmierci marszałka Piłsudskiego, zamieszczając jego życiorysy, portrety i fotografje z jego życia.

„Sonn- und Montagsztg.", podając wiadomość o śmierci marszałka, nazywa go „legendarnym bohaterem zmartwychwstania Polski".

W Szwecji

SZTOKHOLM, 13.5 (PAT). Prasa, podając wiadomość o śmierci marszałka, zamieszcza obszerne artykuły, w których podkreśla siłę woli i niezłomność charakteru Wielkiego Żołnierza i męża stanu, podkreślając rolę, jaką jego genjusz odegrał w sprawie odrodzenia Polski.

W serdecznych słowach cała prasa szwedzka wyraża pod adresem Polski swe gorące współczucie spowodu ciosu, jaki dotknął cały naród polski.

SZTOKHOLM, 13.5. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Sandler odwiedził dziś rano posła Rzplitej Antoniego Romana, któremu w imieniu rządu szwedzkiego złożył kondolencje spowodu zgonu marszałka Piłsudskiego

W Czechosłowacji

PRAGA, 13.5 (PAT). Radjo czechosłowackie podało wiadomość o zgonie marszałka Piłsudskiego, poczem nadano marsz żałobny Chopina i na znak żałoby przerwano audycję.

W Moskwie

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). Podczas dzisiejszego przyjęcia dziennikarzy francuskich przez prasę sowiecką naczelny redaktor „Izwiestij" Bucharin oznajmił zebranym o zgonie „wielkiego bohatera narodowego Polski — narodu sprzymierzonego z zaprzyjaźnionym z ZSRR narodem francuskim", poczem zaproponował uczczenie jego pamięci przez powstanie, co licznie zebrani dziennikarze francuscy i sowieccy uczynili.

Po wizycie min. Lavala

Aż do sobotniego wieczoru rozmowy między francuskim ministrem spraw zagranicznych a a jego polskim kolegą otoczone były mgłą tajemnicy. Wbrew utartym zwyczajom nie było wymiany toastów, które zazwyczaj już w trakcie trwania rozmów pozwalają ocenić ich atmosferę i widoki powodzenia. Nie było nawet tradycyjnej dla dyplomacji francuskiej konferencji prasowej — prasę polską znana wstrzemięźliwość ministra Becka zdążyła już odzwyczaić od podobnych luksusów — w której ministrowie francuscy dzielą się zazwyczaj z towarzyszącemi im dziennikarzami swemi wrażeniami i inspirują ich relacje do Paryża. Tem bardziej rosło napięcie, z jakiem oczekiwano zapowiedzianych komunikatów urzędowych.

Oświadczenie przez radjo obu ministrów i dwa komunikaty urzędowe, ajencji P. A. T. i ajencji Havasa, ogłoszone w sobotę wieczór, rozprószyły wreszcie wątpliwości. Rezultaty rozmów są pomyślne. Sojusz polsko-francuski „pozostaje normalną podstawą stosunków między obu narodami" (Havas), które na usługi woli pokoju mogą oddać „ścisłą solidarność, wyrażoną w przymierzu polsko-francuskiem" (P. A. T.).

Obok tego zasadniczego stwierdzenia stawiamy zaraz stwierdzoną wielokrotnie w wspomnianych dokumentach naprawę wzajemnych stosunków. Minister Beck oświadczył, że „przymierze francusko-polskie, wzmacniając przyjaźń między obu narodami, oddaje wielką usługę dziełu pokoju" i podkreślił szczerość i serdeczność rozmów. Minister Laval potwierdził oświadczenie swego kolegi, dodając, że „między obu naszemi krajami nie powinno być ani dwuznaczności, ani niejasności". Komunikat P. A. T. mówi, że „wymiana zdań była nacechowana zaufaniem i wzajemnem szczerem zrozumieniem". Ajencja Havasa wreszcie stwierdza, że „metoda bezpośrednich rozmów pozwoliła na stworzenie w Warszawie prawdziwego odprężenia w stosunkach między obu krajami".

Do tych oświadczeń przywiązujemy największą wagę. Znaczą one, że stosunki polsko-francuskie wracają na drogę przyjaźni, solidarności, szczerości i zaufania, z której nigdy nie powinny były zbaczać. Oby z tej drogi nigdy już nie zeszły! Różnice w ocenie poszczególnych faz zamierzonego dzieła konsolidacji europejskiego pokoju, rozbieżności zdań co do celowości tych czy innych posunięć, nie będą groźne, nie nadwerężą przyjaźni i sojuszu, jeśli dyskusja na ich temat utrzymana będzie nadal w tym tonie i w tej atmosferze wzajemnego zrozumienia i zupełnego zaufania, które istniało w rozmowach warszawskich.

Dwa są w świetle oświadczeń sobotnich zupełnie jasne. Jednym jest rozprószenie wątpliwości na temat układu francusko-sowieckiego. Stwierdził to wyraźnie minister Laval. „Mogłem dać min. Beckowi zapewnienie że pakt francusko-sowiecki jest całkowicie zgodny z umowami, które łączą nasz kraj z Polską, jakoteż Polskę z jej sąsiadami. „To jest ściśle i jasne. Rozwija to jeszcze dokładniej komunikat Havasa, stwierdzając przytem, że min. Laval „nie miał trudności" w wykazaniu tego polskiemu koledze.

Drugim rezultatem konkretnym, o którym wyraźnie mówi komunikat Havasa, jest uzyskanie zgody Polski na pakt północno-wschodni, jako pakt o konsultacji i nieagresji „pod warunkiem jednak, że nie będą w niej zapoznane jej specjalne interesy". Zapewne niedługo dowiemy się o tem więcej. Na razie ograniczamy się do zanotowania faktu.

Mniej wyraźnie przedstawiają się plany nowych układów ogólnych, o których wspomniał minister Laval i komunikat P. A. T., który mówi o „szeroko pojętej współpracy międzynarodowej, dającej wszystkim możność współdziałania". Zapewne dotyczy to paktu naddunajskiego i jakichś połączeń między nim, a paktem północno-wschodnim. I tu zaczekać trzeba na dalsze wiadomości.

Nie chcemy zgrzeszyć zbytnim optymizmem. Oceniamy rezultaty wizyty ministra Lavala w Warszawie dodatnio. Nie zapominamy jednak, że jest to po dłuższej przerwie pierwszy krok — na starej i wypróbowanej drodze.

A. Ł.

Prasa o marsz. Piłsudskim

„GAZETA POLSKA"

Donosząc o śmierci marsz. Piłsudskiego, wczorajsza „Gazeta Polska" pisze:

„Józef Piłsudski opuścił Polskę. Największy Człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała — odszedł w wieczność. To, co zostawił po sobie jest zwycięstwem, triumfem, siłą. Szedł do nich poprzez walkę i mękę, przez zmaganie się z sobą, narodem własnym i wrogiem. Aż do ostatniego tchu walcząc, aż do wczorajszego ranka stygnącą a tak samo pewną dłonią kierując losami Państwa, obojętny wobec śmierci, schylonej nad Jego łożem, ten sam: niezłomny i nieugięty aż do końca, wspaniały i wielki, pogardliwy wobec cierpienia, do ostatka wierny jedynej miłości swojej — Ojczyźnie.

Zostaliśmy sami. Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski — zsuwa się **na naród, na każdego, najmniejszego z nas.** Jarzmo odpowiedzialności za siebie i za wszystkich, za triumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, za przyszłość Polski — ten krzyż dobrowolnie dźwignięty na ramionach przez Piłsudskiego samego za wszystkich Polaków — **tylko na miljonach** gotowych do wsparcia go rąk niesiony być może. Ciężar tem większy im wspanialsza jest puścizna jaką Piłsudski zostawia — puścizną, krwią Jego znużonego serca aż do ostatniego uderzenia karmiona.

Niedołężnemi wargami, słabą wolą naszą, zwyczajnem ludzkiem sercem jedno możemy uczynić, by godnemi stać się nazwy narodu, który Go wydał — poprzysiąc tej straszliwej godziny wierność i sił naszych oddanie — Tej którą kochał i której służył — Ojczyźnie".

„CZAS"

„Czas" stwierdza, że:

„Z Józefem Piłsudskim skończył się i odszedł na zawsze cały szmat historji".

omówiwszy zaś życie i zasługi Zmarłego, dodaje:

„Odchodząc Józef Piłsudski powiedzieć nie mógł, iż nie zostawia po sobie żadnego dziedzica: pozostała wierna Mu zawsze, pochłonięta Jego myślą, przejęta Jego wolą, żołnierska moc ludzi Legjonów".

„GAZETA WARSZAWSKA"

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

„Zgon marszałka Piłsudskiego wytwarza nową sytuację w naszem położeniu wewnętrznem. Jasnem jest dla każdego, że ubył główny filar, na którym spoczywała cała budowa panującego systemu. Zejście z widowni tak wybitnej osobistości nie może pozostać bez wpływu na dalszy bieg zdarzeń i na położenie kraju".

„KURJER WARSZAWSKI"

We wczorajszym popołudniowym „Kurjerze Warszawskim" b. senator B. Koskowski poświęca sytuacji, powstałej po śmierci marsz. Piłsudskiego, obszerny artykuł, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy.

Artykuł stwierdza, że „Piłsudski był **postacią historyczną** w całem znaczeniu tego wyrazu" i że „aby ją z nieomylną trafnością zarysować, na to trzeba bardzo objektywnego dziejopisa". Natomiast pod względem oceny „jego niezwykłej osobowości psychologicznej nie będzie już między nami żadnej różnicy zdań":

„Nietylko bowiem nikt nie będzie przeczył, że Piłsudski był obdarzony **niepospolitą siłą charakteru**, lecz można powiedzieć, iż ta właśnie jego cecha stała się przedmiotem szczególnego podziwu zarówno jego bezwzględnych wielbicieli, jak wśród jego zdecydowanych przeciwników politycznych.

Ta siła charakteru Piłsudskiego była, odkąd wszedł on w wiek męski, bez żadnych zastrzeżeń oddana na usługi ojczyzny.

Nie był on nigdy nacjonalistą w nowoczesnym sensie tego słowa, ale zawsze był płomiennym patrjotą. Obdarzony olbrzymim temperamentem, nie godzi się w dobie niewoli na żadną inną pracę patrjotyczną, niż czynną, bezpośrednio targającą kajdanami, widomie pracującą na rzecz niepodległości Polski. Kto inaczej wyobraża sobie polską działalność polityczną, ten, jego zdaniem, błądzi.

Drugą cechą charakteru Piłsudskiego była **gotowość do odpowiedzialności**, nieoglądanie się na otoczenie, na kolegja i zgromadzenia:

„Można było nie podzielać jego koncepcji politycznych, można było patrzeć inaczej, niż on, na metody, stosowane w polityce. Ale nie sposób było nie dostrzec **wielkiej siły indywidualności**, działającej, wedle swego najlepszego rozumienia, pod hasłem dobra ojczyzny".

Przymiotem wreszcie trzecim była **zdolność wolywania na ludzi:**

„Piłsudski był urodzonym wodzem na miarę w Polsce wręcz wyjątkową... Teraz łatwo sobie przedstawić, jaka to **lukę wytwarza** w państwie zgon wodza, na którego ideologję przysięgały i którego osobowość uwielbiały tak liczne a karne zastępy".

O sytuacji zaś politycznej, wynikłej wskutek śmierci Marszałka, czytamy:

„Toteż słusznie Orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, pełne żalu i bólu, odwołuje się do odpowiedzialności **całego narodu**. Bardzo trafnie twierdzi dzisiejsza Gazeta Polska, że „ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski, zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas", że ciężar ten tylko na barkach „miljonów" może być niesiony. Są to przypomnienia, które z pewnością znajdą się w piśmiennym lub ustnym testamencie zmarłego. **Państwo już nie będzie kierowane potężną wolą jednego człowieka. Ani takiej jednostki niemasz wśród nas, ani naród nie byłby gotów do przyjęcia systemu wodza, zwłaszcza wtedy, gdy nie widzi doń niezwykłych usprawiedliwień osobistych.**

Z niepospolitą równowagą ducha trzeba nam dzisiaj patrzeć w przyszłość, zapowiadającą się odmiennie wobec tego, że zamknęły się na wieki oczy człowieka, który tak silnie i wielostronnie na nią oddziaływał, który o niej w duchu politycznym tak bardzo decydował, który zdejmował z tylu bark ciężary, biorąc je na siebie. Teraz wejdziemy w okres szerszych i pełniejszych odpowiedzialności. P. Prezydent dojrzał już je w całym narodzie. Niewątpliwie poczucie tego nowego stanu rzeczy odrazu wytworzy w Polsce wielką powagę myśli patrjotycznej".

Przerwa w pracach politycznych

Wskutek zgonu marsz. Piłsudskiego zeszły chwilowo na plan drugi wszystkie inne sprawy.

Wczoraj miały się odbyć narady konserwatystów nad projektem ordynacji wyborczej. Narady te jednak zostały odwołane. Jak wiadomo, dalsze obrady grupy konstytucyjnej BB nad ordynacją zapowiedziane były na wtorek rano. I te obrady nie odbędą się. W sferach parlamentarnych przypuszczają zaś, że sesja sejmowa, poświęcona uchwaleniu ordynacji, nie odbędzie się w najbliższym czasie.

Wczoraj w gmachu sejmowym panowały zupełne pustki. Liczniejszy zjazd spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Odezwa do młodzieży

Minister W. R. i O. P. p. W. Jędrzejewicz ogłosił następującą odezwę do młodzieży:

Młodzieży!

Marszałek Polski, Józef Piłsudski, nie żyje.

Brak słów dla wyrażenia ogromu bólu, w którym pogrążyła się cała Polska.

Okryci kirem żałoby, winniście dowieść, młodzi obywatele, że olbrzymia praca dziejowa ukochanego Wodza i nauczyciela narodu, że nadludzki wysiłek jego ofiarnego bez granic życia utrwalił się także w waszych duszach, mocną i zdecydowaną wolą dźwigania nadal dzieła budowy siły i znaczenia Polski.

Znaliście i kochaliście marszałka Piłsudskiego nietylko jako swego wychowawcę, lecz jak najlepszego przyjaciela młodzieży.

Postać jego pozostanie dla was i przyszłych pokoleń symbolem honoru i wielkości Polski.

Polecam we wszystkich szkołach odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na budynkach szkolnych wywiesić chorągwie państwowe, opuszczone do połowy masztu, a młodzież szkolną wzywam do okrycia kirem odznak szkolnych na czapkach, beretach i rękawach.

(—) **Wacław Jędrzejewicz.**

Odezwa prezydjum m. Warszawy

Prezydjum st. m. Warszawy z prezydentem miasta Starzyńskim na czele wystosowało do obywateli stolicy następującą odezwę:

Obywatele stolicy!

Spotkał nas cios bolesny. Polska osierocona.

Dnia 12 maja 1935 r. o godz. 20.45 zmarł w Warszawie pierwszy marszałek Polski, wielki wódz narodu, zwycięski wskrzesiciel Rzeczypospolitej Polskiej, obrońca i pierwszy honorowy obywatel stolicy państwa — Józef Piłsudski.

Całe ofiarne życie tego wielkiego żołnierza było widomym przykładem dla każdego Polaka.

Wymagał on całkowitego poświęcenia się dla dobra ojczyzny — oddania jej wszystkich sił duchowych i materjalnych, tak jak sam się jej oddał od zarania młodości do ostatniego tchnienia.

Józef Piłsudski nie żyje.

W dniach tej wielkiej żałoby musimy zachować dostojną powagę, spełniając codzienne swoje obowiązki obywatelskie. Musimy pamiętać, że pełnimy je dla dobra ojczyzny w myśl jego nieśmiertelnych wskazań.

Śmierć największego obywatela kraju pogrąża nas w największej żałobie. Na nas wszystkich spadają teraz podwójne obowiązki wzmożonej, ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny.

Wzywam wszystkich obywateli stolicy do wywieszenia emblematów żałoby, oraz do zachowania dostojnej powagi.

St. Starzyński
prezydent miasta.

(Następują podpisy pięciu wiceprezydentów).

W porcie gdyńskim

GDYNIA, 13.5 (PAT). Wiadomość o zgonie marszałka Piłsudskiego wywołała w Gdyni ogólne przygnębienie. Na wszystkich domach, przybrane kirem flagi narodowe, opuszczono do połowy masztu, zarówno jak i na gmachach konsulatów państw oraz statkach zagranicznych, znajdujących się w porcie gdyńskim.

Żałoba we Lwowie

LWÓW, 13.5 (PAT). Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza odbył dziś w południe żałobne posiedzenie, na którem uchwalono złożyć kondolencje na ręce p. wojewody dla pani marszałkowej Piłsudskiej, urządzić akademickie nabożeństwo żałobne, utworzyć fundusz na nagrodę za naukową pracę konkursową z dziejów oręża polskiego i zamówić u wybitnego artysty portret marszałka Piłsudskiego dla Uniwersytetu. Ponadto w ciągu dnia odbyły się posiedzenia żałobne poszczególnych rad wydziałowych.

Rada Miejska miasta Lwowa odbędzie uroczyste posiedzenie żałobne jutro 14 b. m. w południe.

Giełda nieczynna

Na znak żałoby spowodu śmierci marsz. Piłsudskiego zebranie giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej wczoraj nie odbyło się.

Wyścigi zawieszone

Zarząd T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce podaje do wiadomości, że w związku z żałobą narodową spowodu zgonu pierwszego marszałka Polski J. Piłsudskiego — wyścigi zostają zawieszone aż do odwołania.

Wczorajsza rada gabinetowa

6-tygodniowa żałoba

Wczoraj o godz. 12.30 odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Sławka posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów uchwaliła, iż pogrzeb marszałka Piłsudskiego odbędzie się na koszt państwa. Jednocześnie rada ministrów uchwaliła obowiązujące formy żałoby narodowej: Od dnia dzisiejszego do dnia pogrzebu zawieszone zostają wszystkie widowiska, zabawy uliczne oraz produkcje w lokalach publicznych. W tym samym czasie mają być wywieszone flagi, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.

Wojsko oraz wszystkie kategorje urzędników, funkcjonarjuszów i pracowników państwowych oraz samorządowych, obowiązywać będzie 6-tygodniowa żałoba. Formą tej żałoby będą czarne opaski na lewem ramieniu, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, oraz wstrzymanie się od urządzania i brania udziału w przyjęciach.

Składanie wieńców na trumnie marszałka Piłsudskiego nie jest przewidziane. Wszyscy członkowie rządu zamiast wieńców na trumnę marszałka Piłsudskiego opodatkowali się na sumę 5.500 zł. na cel budowy kopca imienia marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Wobec ogłoszenia żałoby odwołane zostały wszelkie audjencje na Zamku i w ministerstwach. Szereg dostojników państwowych bawiących na urlopach, przerywa odpoczynek i wraca do Warszawy.

Nabożeństwo żałobne

Wczoraj o godz. 8 rano ks. Kardynał Aleksander Kakowski odprawił w kaplicy pałacu arcybiskupiego Mszę św. za duszę ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitet pogrzebowy

Na czele komitetu, który zajmuje się organizacją pogrzebu, stoją: b. premjer Prystor, wiceminister Siedlecki i dyr. Romer.

Gdzie spoczną zwłoki?

Jak donosi „Kurjer Poranny", ostatnia wola Zmarłego — wypowiedziana jeszcze przed paru laty, w rozmowie z żoną i najbliższemi osobami — podała następującą decyzję co do losu zwłok:

Mózg przeznaczył Marszałek uczonym.

Serce ma spocząć w Wilnie u stóp trumny ze zwłokami matki Marszałka, której prochy polecił sprowadzić do Wilna.

Wreszcie zwłoki mają być przewiezione do Krakowa i spocząć na Wawelu — obok grobów królewskich i tych, co „królom byli równi": Kościuszki, księcia Józefa, Mickiewicza i Słowackiego.

Inne jednak pogłoski mówią, iż parę miesięcy przed śmiercią Marszałek wyraził życzenie, by zwłoki jego spoczęły w Wilnie — prawdopodobnie w bazylice wileńskiej, w kaplicy niedawno odnowionej.

Wczoraj przez cały dzień trwały narady nad ustaleniem ceremonjału pogrzebowego. Pracowano nad tem w Prezydjum Rady Ministrów, przy współudziale kancelarji cywilnej p. Prezydenta R. P., pod osobistym kierownictwem premjera Sławka. W naradach brali także udział przedstawiciele M. S. Wojsk.

Przypuszczalnie eksportacja zwłok do Krakowa odbędzie się w piątek.

Głos Zygmunta

KRAKÓW, 13. 5. Z polecenia ks. arcybiskupa Sapiehy we wszystkich kościołach Krakowa uderzono dziś w dzwony. Zadźwięczał też stary Zygmunt.

Tydzień L.O.P.P.

Ponieważ w całym kraju odbywa się obecnie akcja na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, prezes Zarządu Głównego L. O. P. P. gen. Berbecki wystosował do wszystkich zarządów wojewódzkich telegraficzny nakaz kontynuowania akcji rzeczowej, przy równoczesnem odwołaniu wszelkich imprez. Zbiórki i ćwiczenia prowadzone będą nadal.

Pochód do Belwederu

Wczoraj w godzinach popołudniowych, po skończonych codziennych pracach w urzędach państwowych i samorządowyh oraz w biurach prywatnych poczęły się gromadzić tysiączne rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych na placu marsz. Piłsudskiego, skąd wyruszono pochodem ulicami Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskiemi do Belwederu. Uczestnicy pochodu w ciszy i skupieniu z odkrytemi głowami przeszli przed pałacem belwederskim, oddając hołd zmarłemu wodzowi narodu.

Marsz. Piłsudska zaniemogła

Dowiadujemy się, że stwierdzenie przez dr. Wenckenbacha z Wiednia choroby raka żołądka i wątroby u ś. p. marszałka Piłsudskiego nastąpiło jeszcze przed dwoma tygodniami, w piątek 26 kwietnia r. b.

Gen. Wieniawa - Długoszewski wyjechał już samolotem do Krakowa, gdzie zajmie się całą organizacją pogrzebu.

Wskutek przeżyć i głębokiego wstrząsu p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska ciężko zaniemogła i lekarze skłonili ją do pozostania w łóżku.

Min. Laval w Moskwie

Sowieckie echa wizyty warszawskiej

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). — Prasa sowiecka czyni wszystko, co możliwe, aby pomniejszyć znaczenie warszawskiej wizyty min. Lavala. Dzienniki zamieszczają przemówienia ministrów Becka i Lavala, jak również komunikat Havasa o rezultatach rozmów warszawskich, zaopatrując je tendencyjnemi tytułami.

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). — Min. Laval zamieszkał jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym komisarjatu Spr. Zagranicznych. Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej rozpoczęła się o godz. 15-ej pierwsza konferencja min. Lavala z Litwinowem. Następnie przewidziane jest zwiedzenie miasta, kolei podziemnej oraz obiad i raut u komisarza Litwinowa. Naczelny redaktor „Izwiestij", Bucharin, wydaje dziś śniadanie na cześć dziennikarzy francuskich.

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). — O pierwszej rozmowie ministra Lavala z komisarzem Litwinowem nie wydano komunikatu oficjalnego. Komunikat zapowiadany jest po ukończeniu wizyty.

Naczelnik wydziału prasowego komisarjatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że rozmowa, w której uczestniczyli minister Laval, ambasador Alphand oraz dyr. Leger i Rochat ze strony francuskiej, zaś komisarz Litwinow, zastępca komisarza Krestinskij i ambasador Potiomkin — ze strony sowieckiej, trwała półtorej godziny, przyczem w bardzo przyjaznym tonie omówiono najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej, interesujące oba kraje, a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty min. Lavala, jak również kwestję ratyfikacji układu francusko - sowieckiego. Poruszono również sprawę wschodnio - europejskiego paktu regionalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielaniu pomocy napastnikowi oraz szereg pokrewnych kwestyj, związanych z obecną sytuacją europejską.

MAJ

14

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—44	19—21
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15—14	1—43
Dł. dnia	Przyb.
15—37	7—5

Dziś: św. Bonifacego.
Jutro: św. Zofji Wd.

Chłodno

Wczoraj stan pogody w Polsce był następujący: Rano w północnej części Polski utrzymywało się zachmurzenie naogół duże, miejscami z deszczem, pozatem było dość pogodnie i tylko na Wołyniu przy większem zachmurzeniu padał przelotny deszcz.

Temperatura o godz. 7-ej znacznie się obniżyła w północnej połowie kraju i wynosiła od 2 do 7 st., w południowej zaś od 6 do 15 st. W górach notowano od 2 do 7 st. W Wileńskiem i na Polesiu wystąpiły miejscami lekkie nocne przymrozki.

Opady ogarnęły większą część Polski z wyjątkiem pasa od Śląska poprzez wyżynę małopolską i Mazowsze po Polesie oraz Małopolskę wschodnią. Obfitsze opady (ponad 5 mm.) objęły Toruńskie, pojezierze prusko - mazurskie, Wileńszczyznę oraz Karpaty i Podole.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami w postaci deszczu, a w dzielnicach północnych — deszczu. W dalszym ciągu chłodno. Nocą miejscami przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Pielgrzymka 1.800 studentów na Jasnej Górze

O g. 12 w nocy z soboty na niedzielę, na górnych peronach dworca Głównego, zgromadził się tysiączny tłum młodzieży akademickiej ze sztandarami Bratnich Pomocy i większych organizacyj akademickich.

To trzecia pielgrzymka na Jasną Górę.

Z chwilą ruszenia pociągu „Ambrosianum" intonuje „Serdeczna Matko". Pieśń podjęta przez resztę wagonów, których jest razem 14, wypełnionych młodzieżą, rozbrzmiewa dostojnie.

W wagonach jest tak, jak zawsze przy wszystkich wycieczkach akademickich: gwar, humor, „pielgrzymki" z jednego końca pociągu na drugi, kolportaż pism i pisemek, krzyki, dowcipy i śpiewy.

O spaniu niema mowy. Jeśli ktoś chce spać, chodzi cierpliwie po pociągu póty, póki nie znajdzie jakiegoś kąta, gdzie się lokuje spokojniejsze towarzystwo.

Młodzież nie wszędzie jest młodzieżą, jeden przedział pełen jest szpakowatych starszych panów, jedzie również kilka starszych pań. Po pociągu uwijają się kolporterzy „Podaj dalej", „Młodzieży Katolickiej" i t. p. Polityka zabiera dość poczesne miejsce w dyskusjach.

O godz. 5.20 witani przez młodych, którzy szpalerem i w mundurach zjawili się o tak wczesnej porze na stacji, pielgrzymka staje w porządku na uliczce przed dworcem i pochodem procesjonalnym wyrusza na Jasną Górę. Ranek jest prześliczny. Święty Pankracy spisał się bardzo dobrze, bardzo życzliwie odniósł się do uroczystości częstochowskich, które w przeważnej części odbywały się pod gołem niebem.

O g. 6,15 uczestnicy pielgrzymki biorą udział we mszy świętej i wspólnej Komunji, do której klęka przeszło pół tysiąca.

Jest najukochańszy biskup akademików, ks. Szlagowski, jest spadkobierca idei i zadań ks. Szwejnica — ks. Detkens, rektor kościoła akademickiego w Warszawie św. Anny. Ogółem pielgrzymka zgromadziła ze wszystkich ośrodków akademickich przeszło 1.800 młodzieży.

Po Mszy świętej młodzież grupkami rozchodzi się po fortecy-klasztorze i mieście na śniadanie. Dopiero o wpół do 10-ej, na jednym z krużganków stają sztandary akademickie, a przy nich grupuje się reszta pielgrzymki. Przemawia ks. biskup Szlagowski, z którego oczu widać radość, że siew pracujących na roli akademickiej duchownych tak pięknie wschodzi: pielgrzymka akademicka z roku na rok liczy więcej ludzi, mimo iż z roku na rok pogarszają się warunki materjalne młodzieży.

O g. 11-ej wspólna fotografja uczestników, resztę czasu wypełnia zwiedzanie skarbca klasztornego, wieży kościelnej, bibljoteki O. O. Paulinów, sali Rycerskiej i in. pamiątek częstochowskich. Gościnni ojcowie Paulini zaprosili całą pielgrzymkę na godz. 14-tą na obiad. Studentów podejmowali w klauzurze klasztornej, a mianowicie w refektarzu, w którym odbywało się niegdyś wesele Władysława IV; studentki przyjmowane były w sali sodalicyjnej zewnątrz klauzury, gdyż przepisy zakonne nie pozwalają na wpuszczanie kobiet. Jeden jest tylko wyjątek — reguła pozwala wpuścić do klauzury żonę głowy Państwa.

Na krótko przed godziną 16-tą w kaplicy Najśw. Marji Panny przed cudownym obrazem gromadzą się wszyscy uczestnicy wycieczki, aby tu złożyć prośby o usunięcie swoich najdotkliwszych trosk. Z całego dnia jest to chwila może najbardziej wzruszająca, choć cała upływa w ciszy, bez fanfar, przemówień i t. p. O g. 16-ej O. Norbert — przeor klasztoru Paulinów — żegna pielgrzymkę krótkiem przemówieniem, poczem pielgrzymka z rozwiniętemi sztandarami rusza na dworzec; o g. 17.20 następuje odjazd. Z chwilą gdy pociąg rusza ze wszystkich wagonów grzmi: „Boże, coś Polskę".

O godz. 22 pielgrzymka powraca na dworzec warszawski. Wyszedłszy z wagonów młodzież podejmuje za „Ambrosianum": „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Jeszcze trochę okrzyków i krzyków na cześć ks. Detkensa, poczem nieco zmęczeni wszyscy uczestnicy śpiesznie rozchodzą się do domów.

Spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego wszystkie przedstawienia odwołane

Cały program audycyj radjostacji polskich w b. tygodniu został zmieniony. Polskie Radjo transmitować będzie przebieg wszystkich uroczystości żałobnych i pogrzebowych.

„Biskup" z sekty „faronowców"
pociągnięty do odpowiedzialności za udzielanie ślubów

ŁUCK, 13. 5. — W szeregu niezliczonej ilości wszelakich sekt religijnych na Wołyniu sekta „starokatolickiego kościoła polskiego" zajmuje pod względem swego rozgłosu bodajże jedno z pierwszych miejsc, jeśli wspomnimy tylko głośne swego czasu zajścia na terenie powiatu kowelskiego i Łuckiego i osławione nazwisko „księdza" Krawczyka, który na czele swych „wiernych" zaatakował nawet policję.

Siedzibą wołyńskiego „episkopatu" sekty faronowców jest kol. Niwy - Hubińskie pod Łuckiem, zamieszkałe przeważnie przez Czechów. Stąd „biskup" sekty, Jurgielewicz, sprawuje swe czynności „duszpasterskie" nad wołyńskiemi owieczkami. Wieści, które o „biskupie" Jurgielewiczu krążą, świadczą więcej o jego słabostkach świeckich niż zamiłowaniach duchowych.

Nazwisko „biskupa" Jurgielewicza wypłynęło obecnie znowu na jaw, i to łącznie z wypełnianiem przezeń swych „duszpasterskich" obowiązków.

Ukazało się mianowicie ogłoszenie w jednem z miejscowych pism, w którym młodzi małżonkowie zawiadamiają o „pobłogosławieniu" ich związku małżeńskiego przez „biskupa starokatolickiego kościoła polskiego" ks. Jurgielewicza. Ogłoszenie to, poza chęcią przysporzenia rozgłosu godności „biskupiej" p. Jurgielewiczowi, miało niezawodnie służyć do uzyskania moralnej sankcji opinji publicznej na związek małżeński, do którego jedna strona, pani P., wstąpiła jako nierozwiedziona mężatka. Lecz miast tego, skutek ogłoszenia był zgoła nieoczekiwany. Zareagował na nie urząd prokuratorski.

Jak wiadomo, sekta faronowców nie jest przez państwo uznana, brak jej zatem wszelkich podstaw prawnych. Wykonywanie więc przez duchownych tego „kościoła" takich czynności, jak prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, udzielanie ślubów i rozwodów jest wyraźnem bezprawiem i oszustwem, gdyż tak ślub jak rozwód jest w prwnem ujęciu fikcją. Z tej racji urząd prokuratorski w Łucku wszczął przeciwko p. Jurgielewiczowi dochodzenia karne o czyny, które niezawodnie zakwalifikowane będą jako oszustwo.

Dochodzenia obejmą niezawodnie młode „małżeństwo", szczególnie panią P., która w gruncie rzeczy popełniła bigamię, wstępując w nowe związki małżeńskie bez uzyskania rozwodu. Skonkretyzowanie tego zarzutu jest jednakże dość problematyczne wobec nieważności zawartego ślubu.

Zawiłość sprawy rozstrzygnie niezawodnie sąd.

Podpalacze Kresów Wschodnich
Zbrodnie ukraińskich nacjonalistów

RÓWNE, 13.5. Pierwsze występy zbrodniarzy ukraińskich spod znaku U. O. W. datują na Wołyniu od 1928/29 r. Aż do tej pory ukraińska organizacja wojskowa była nieznaną niemal na terenie Wołynia organizacją i wyrosła po części na gruncie intensywnej akcji za „polsko - ukraińską współpracą", mająca inne odbicie w komentarzach miejscowej sanacyjnej prasie polskiej i wręcz inne w pojęciu samych Ukraińców.

W 1929 r. nastąpiła pierwsza likwidacja organizacji na terenie rówieńskiego powiatu. W późniejszych procesach skazano cały szereg rozzuchwalonych „mołojców" ukraińskich za pospolite zbrodnie sabotażowe na długoletnie kary więzienne. Na jednym z przewodów sądowych wyszło na jaw, że spośród oskarżonych brało kilku udział w aktach terorystycznych, jak usiłowane morderstwo i podpalenia, lecz sprawców zbrodni wówczas nie ujęto. Dopiero teraz zasiedli oni na ławie oskarżonych, przed Sądem Okręgowym w Równem.

Czyny, za które odpowiadali, sięgają lat 1929/30. Oskarżeni: Nikon Korobczuk, Mikołaj Szafrański, Maksym Medwediuk, Eugenjusz Potapor, Stefan Masłowski, Bazyl! Botan i Piotr Mielnik byli członkami ukr. organizacji wojskowej, która podlegała bezpośrednio Komendzie Krajowej we Lwowie.

Członkowie bojówkarze zakonspirowanych piątek pozwalali sobie w swych antypaństwowych wystąpieniach na istne orgje. Akty sabotażowe powtarzały się coraz częściej. T. zw. „sympatyków" werbowano siłą do wstępowania do organizacji, a opornym groził niebywały teror ze strony chuligańskich mołojców. Jeden z opornych, niejaki Dymitr Usaczuk ze wsi Majkowo, który stanowczo udziału w bojówkach odmówił, omal nie opłacił swego oporu własnem życiem. Został ciężko postrzelony z karabinu przez okno w chwili, gdy kładł się wieczorem na spoczynek. W morderczym zamachu brali udział oskarżeni Szafrański, Kosobczuk i Medwediuk.

W maju 1930 r. wybuchł w majątku Rusywel pożar w czworakach dworskich. Podburzona przez ukraińskich chuliganów ludność ukraińska odmówiła demonstracyjnie wzięcia udziału w akcji ratowniczej. Pożar powstał z podpalenia i był aktem sabotażowym ukraińskich bojówkarzy. W lipcu tegoż samego roku wybuchł w tym samem majątku pożar, który zniszczył stajnie wraz z 26 koni, 15 źrebaków, oraz 11 wołów. Straty pożarami wyrządzony wynosiły około 70.000 zł I w drugim wypadku podburzona ludność ukraińska odmówiła udziału w akcji ratowniczej. Wówczas ujęto sabotażystów Potapowa, Masłowskiego, Botana i Mielnika.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego sąd skazał: Kosobczuka, Szafrańskiego i Potapowa po 10 lat więzienia; Masłowskiego na 7 lat, Medwediuka i Botana po 5 lat, Piotr Mielnik został uniewinniony.

Brawurowe zwycięstwo Targońskiego
100 km. w czasie 2 g. 7 m. 57 s.

Na torze kolarskim stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie odbył się wyścig kolarski na 100 km. z prowadzeniem małych motorów. Na starcie stanęło 9 czołowych kolarzy stołecznych: 1) Olecki) motocyklista Potajało, 2) Fajge (Frankowski), 3) Popończyk — wszyscy z Iskry (Rychter), 4) Michalak Fort - Bema (Jabrzemski), 5) Bryszke — Orkan (Tomczak), 6) Włodarczyk W. T. C. (Piwnikiewicz), 7) Targoński — Legja (Bezet).

Wyścig rozpoczął się z półgodzinnem opóźnieniem... (tradycji stało się zadość), zaraz ze startu ruszył wspaniałym sprintem Olecki, który też najwcześniej dołączył się do swego leadera, zdobywając zmiejsca przewagę 50 metrów. Odległość pomiędzy Oleckim a resztą zawodników zaczęła się gwałtownie powiększać. Już po trzecim kilometrze Olecki zdublował pierwszego z zawodników, a kilometr dalej zdobył on przewagę jednego okrążenia już nad wszystkimi zawodnikami. Pierwsze 20 km. Olecki przejechał w 22 m. 59 sek. Na drugiem miejscu jechał Stahl, na trzeciem Popończyk, na czwartem Fajge.

Po 40 minutach od chwili rozpoczęcia wyścigu zdarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął dalszych następstw. Oto Targoński spadł z roweru, zaczepiwszy o rolkę motocyklu swego leadera. Doznał on licznych zdrapań na udzie i na ręku. Podniósł się jednak szybko i kontynuował wyścig.

Drugie 20 km. przejechali zawodnicy w następującym porządku: 1) Olęcki w czasie 24 m. 10 sek., 2) Stahl, 3) Popończyk. 4) Fajge. Mniej więcej na 43-ym kilometrze przyszedł „do głosu" Starzyński, który zaczął mijać pokolei swoich przeciwników i po paru kilometrach zdołał wysunąć się na trzecie miejsce. Na 52-im kilometrze spadł z roweru Popończyk, i wycofał się. Tymczasem Starzyński wspaniale pedalując, minął Stahla, i po 5 kilometrach odrobił okrążenie w ten sposób wysunął się na drugą pozycję. W tym czasie Stahl, wyraźnie osłabiony, wycofał się z wyścigu. Leader Rychter, który prowadził dotąd Popończyka, po wycofaniu się tego ostatniego z wyścigu, zaczął prowadzić Włodarczyka.

Na 25 kilometrów przed metą wyścig wszedł w nową fazę. Targoński, pomimo wypadku „rozkręcił się" i po brawurowej jeździe zaczął kolejno mijać zawodników. Na 16 kilometrów przed metą Targoński minął Starzyńskiego i przypuścił atak na Oleckiego. Po wspaniałej walce Targońskiemu udało się minąć Oleckiego. Stało się teraz jasnem, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Targońskim i Oleckim, gdyż Starzyński wyraźnie zwolnił. W pewnej chwili Olecki oderwał się od motocykla, tracąc do swego najgroźniejszego rywala — Targońskiego 200 metrów. Na 8 kilometrów przed metą Targoński znów minął Oleckiego, odrabiając w ten sposób stracone okrążenia. Na 3 kilometry przed metą Targoński po raz trzeci minął Oleckiego, a wreszcie w ostatecznem okrążeniu wspaniałym sprintem minął Oleckiego po raz czwarty.

Ostatecznie wygrał wyścig Targoński, przebywając 100 km. w czasie 2 g. 7 m. 57 sek., na drugiem miejscu przybył Olecki, o 1 okrążenie w tyle na trzeciem Starzyński o 6 okrążeń Faige, Bryszke i Włodarczyk, nie mówiąc oczywiście o tych, którzy się wycofali w czasie wyścigu, nie odegrali żadnej roli, ani na chwilę nie będąc groźnymi dla zwycięzców wyścigów.

Wyścig zgromadził na stadjonie ponad 6.000 widzów.



WYNAJMUJĘ LETNISKO

Letniska od 200 zł. na sezon
Zaryglowane wille w Zielonce
czekają na lokatorów i... złodziejów

Jedyną możliwością, pozwalającą spędzić licznej rodzinie całe lato na wsi jest wynajęcie letniska. Z drugiej strony zła sława letnisk podwarszawskich, posiadających liczne braki i niewygody i przysłowiowa drożyzna mieszkań wynajmowanych w sezonie letnim na szczególnie słonych warunkach (trzeba sobie odbić za cały rok...) odstrasza wielu i sprawia, że letniska podwarszawskie stoją pustkami, ludziska zaś urządzają się, jak mogą, w dalekich, zapadłych wsiach lub zubożałych i idących na wszelkie ustępstwa dworach.

JAK JEST NAPRAWDĘ?

Czy rzeczywiście letniska podmiejskie utrzymują wysokie ceny? Jak się przedstawia tegoroczna frekwencja?

Jedziemy na trzy główne szlaki letniskowe: Zielonka, Wołomin, Tłuszcz, następnie Buchnik, Jabłonna i na Falenicę, Świder, Otwock, Śródborów. Chcemy się przekonać, czy rzeczywiście „wilk jest tak straszny, jak go malują", czy kryzys ogólny i spadek frekwencji w letniskach w latach ostatnich nie wpłynął na „zmniejszenie apetytów" właścicieli willi i pensjonatów. Chcemy też wiedzieć, jakie są główne bolączki osiedli na wymienionych szlakach, oraz warunki bezpieczeństwa.

150 DOMÓW CZEKA NA LOKATORÓW

Na szlaku Ząbki — Zielonka — Kobyłka — Wołomin przed kilku laty panowało stałe przepełnienie. Okres ten należy już jednak do przeszłości. Rok ubiegły przedstawiał się pod tym względem opłakanie, co zresztą właściciele willi przypisują głównie chłodnemu latu. W tym roku frekwencja jest jeszcze nieliczna, najwyżej bowiem 10 proc. letnisk jest dotychczas wynajętych. Coprawda jest jeszcze dość wcześnie, deszcze i zimna majowe nie zachęcają bynajmniej do wczesnych wyjazdów. Właściciele domów przewidują lekką poprawę sezonu w stosunku do roku ubiegłego.

Najważniejszym punktem letniskowym, posiadającym piękne okolice (las, rzeka, piaski), a przytem oddalonym zaledwie o 14 minut jazdy pociągiem od Warszawy, jest Zielonka. Osiedle to obejmuje około 500 domów, w tej liczbie 100 domów odnajmuje część lokali dla letników. Na wykończeniu znajduje się jeszcze około 50 willi murowanych w t. zw. Zielonce-Brzozowej. Jak widzimy, mieszkań nie brak i niektóre wille, jak np. willa należące do sen. Lempka, stoją całkowicie pustkami, oczekując na lokatorów.

Zdawałoby się, że wobec tak dużej podaży, mieszkania powinny być tanie. Tymczasem tak nie jest. Ładny pokój z kuchnią można już dostać za 25 zł. miesięcznie, dwa pokoje z kuchnią i z werandą za 30 — 40 zł., ale pod warunkiem, że się je wynajmie na cały rok. Sezon letni ma zupełnie inne ceny — niżej 200 zł. żaden właściciel domu mieszkania nie wynajmie.

NIEDBALSTWO CZY REZYGNACJA?

Oto piękna willa, położona blisko lasu z ogromnym ogrodem owocowym, gdzie kwitną już czereśnie, a nawet kwitną brzoskwinie. Jedno mieszkanie — ogromny pokój z kuchnią, z werandą na ogród zajmują stali lokatorzy i płacą za nie 25 zł. miesięcznie. Drugie mieszkanie stoi puste, okiennice zaryglowane i obejrzeć go nawet nie można, gdyż właściciel wyjechał do Warszawy i wogóle się niem nie interesuje. Jak mówią sąsiedzi „I tak ma szczęście", bo co rok dobijają się o to mieszkanie różni amatorzy i zawsze za nie weźmie nie mniej niż 300 zł. za sezon.

W drugiej willi obok są również dwa pokoje z werandą, kuchnią i sionką wolne. Drzwi i okna szeroko otwarte, ale na spotkanie wychodzi tylko... czarny kundel, merdający przyjaźnie ogonem. Właściciel jest nieuchwytny.

Nie troszczy się wcale o to, czy kto przyjdzie o mieszkanie, czy nie. Ktoś przygodny zza płotu informuje, że lokal „idzie" 250 zł. za sezon.

— Dlaczego niema nikogo, z kim można omówić warunki?

Informator wzrusza ramionami i mówi:

— Wynajmie się, to dobrze, a nie — to nie.

WZMOCNIENIE BEZPIECZEŃSTWA

To beztroskie pozostawianie otwartych mieszkań, bez dozoru, bardzo dziwi, ponieważ Zielonka, zwłaszcza w roku ostatnim, ma ustaloną złą sławę spowodu licznych kradzieży i rabunków. Ostatniej zimy notowano kilka napadów rabunkowych, a jednemu z policjantów... ukradziono niedawno 10 kur. Równie często zdarzają się kradzieże w mieszkaniach. Złodziejów niepodobna upilnować, wartownia zielonkowska jest bowiem słaba (3 policjantów) i ponadto musi jeszcze opiekować się Ząbkami.

Pełna tabela loterji

7-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. Nr. 78929 180293.

10.000 Nr. 152122.

Po 5.000 Nr.: 55806 60619 109488 158490 178887.

Po 2.000 zł. Nr.: 2383 15214 17187 17896 29883 40040 48068 52831 58608 60784 69290 76018 80616 91210 92544 101236 102025 103391 125525 127174 128126 131997 145029 156185 160033 171238 172276 181083.

Po .000 zł. Nr.: 4679 20398 21386 22779 26962 36900 40085 41528 44205 48423 50794 51435 62993 75453 76793 77445 81134 82223 85716 88756 98340 101243 105126 105325 105709 108806 109901 119393 119369 123197 138831 141594 143891 147407 151969 171466 172944 179844 180313 183613.

Wygrane po 200 zł.

82 177 310 715 823 1048 2205 28 463 527 48 638 91 924 31 2007 408 544 682 815 72 914 22 38 3014 360 459 746 873 90 4074 84 143 214 56 70 375 498 706 42 900 12 5096 175 201 11 530 644 764 908 6174 214 35 43 315 43 73 87 405 511 25 51 750 68 833 56 982 7062 105 447 505 53 644 748 888 960 8 17 8104 288 443 517 66 68 617 23 742 833 45 53 62 9066 134 65 285 450 508 697 712 27 32 858 10050 114 306 453 511 17 725 68 11049 68 738 807 12027 31 277 89 302 54 61 443 582 614 80 831 73 964 13115 33 789 858 84 14180 317 61 528 34 600 27 714 849 54 56 938 15127 30 86 363 59 441 77 598 652 983 16189 354 637 70 805 17056 69 287 448 580 905 76 80 18028 43 166 255 366 87 97 623 792 97 19013 64 137 41 386 633 42 77 723 831 47 952.

20066 126 44 327 568 711 917 21000 39 121 258 303 22 39 435 914 46 67 22009 74 137 51 214 72 546 63 675 727 963 55 23022 52 199 390 533 37 689 719 819 24016 187 219 80 446 673 740 51 847 929 25032 77 387 365 602 710 20 52 55 849 58 937 28114 58 232 91 345 66 417 23 526 746 948 29045 130 89 810 20 946 64 30302 30 97 581 600 15 31375 491 533 667 803 41 950 32183 220 41 87 903 33176 258 321 74 477 537 52 746 65 948 34101 355 78 90 655 783 942 36005 73 349 85 87 690 826 98 980 83 36284 396 770 906 37035 76 369 464 80 678 787 810 74 78 970 79.

38058 157 230 49 73 338 57 679 97 765 879 902 39251 392 695 806 908 40057 165 375 445 71 515 618 46 92 995 41115 395 447 70 96 698 958 42003 844 947 43120 274 304 440 80 613 806 07 44372 95 423 34 657 710 847 57 45261 325 28 435 502 48 769 80 904 28 81 46269 442 561 621 849 919 83 87 46225 432 69 583 84 742 58 838 80 990 48182 225 534 55 675 831 49386 456 81 523 709 59 941

50024 97 239 96 385 407 21 79 585 622 803 51 61 51049 174 229 72 829 66 90 595 98 662 791 836 99 917 20 70 52018 131 66 277 86 90 96 331 64 433 591 614 16 24 70 738 94 53034 189 297 371 532 35 51 774 80 845 930 47 54011 37 93 103 98 407 13 643 79 928 29 55128 75 79 243 44 51 303 407 549 613 703 85 842 79 928 56004 108 200 04 47 99 626 758 877 914 57276 427 72 99 510 618 63 792 847 87 953 70 58157 386 401 516 703 10 868 917 59173 299 318 468 84 554 614 705

60013 147 84 287 318 86 756 860 73 944 64 73 61077 240 348 454 57 692 712 830 952 62135 37 218 343 594 830 59 903 23 72 63081 277 308 19 22 47 71 402 568 703 40 64004 42 51 135 61 80 284 315 27 658 940 94 65104 73 232 368 80 524 639 793 99 66114 52 78 373 480 534 65 725 973 67028 122 83 230 360 424 58 82 86 685 799 922 30 94 68135 258 81 82 403 45 69 816 48 974 69058 85 172 217 59 83 85 542 62 615 52 55 737 803 14 966

70021 174 405 69 98 603 09 708 70 837 71048 206 88 392 480 551 79 759 78 885 963 72044 149 400 42 622 787 94 834 73176 83 242 358 614 79 735 870 85 918 74071 75 111 15 31 19 385 423 55 96 535 71 73 693 728 69 75219 469 509 24 720 67 947 54 76141 54 59 295 543 95 795 917 43 77034 150 71 95 409 541 819 24 935 61 79 78089 181 359 649 755 79106 66 222 44 64 427 506 98 634 750 853 55 70 914 45 90

80142 310 676 745 862 82 99 905 81062 181 56 300 33 94 851 81 96 919 57 82013 51 57 191 231 43 350 81 408 63 526 60 600 763 892 962 83014 72 179 223 346 587 702 78 803 45 77 946 75 94 84016 57 79 98 107 364 81 97 409 587 625 64 702 815 14 82 86 969 77 85141 367 956 711 41 822 95 998 86032 44 139 620 46 790 322 996 87071 117 219 72 93 464 564 623 87 940 76 88160 70 620 66 861 208 48 73 371 77 690 768 70057 166 315 96 427 48 515 614 54 700 88 850 923 91090 170 433 56 549 55 740 85 849 91 952 97 92160 253 261 335 660 834 84 93024 30 206 22 25 354 455 579 631 877 930 94010 12 17 32 242 51 422 544 644 83 87 864 67 920 43 95017 35 86 145 93 358 513 628 752 71 813 968 96029 69 79 173 74 414 637 876 97012 78 266 376 78 560 600 865 98054 80 205 57 484 92 519 32 662 723 69 949 99171 82 258 93 349 442 723 92 89 96 805 54 65 917

100009 201 34 62 320 69 717 53 833 101065 88 131 34 95 290 311 23 53 461 815 69 92 957 102039 42 105 639 991 103032 108 33 222 62 440 43 97 580 676 80 806 53 985 92 104018 62 68 263 301 45 437 651 805 907 105222 63 310 426 77 578 627 750 942 106038 51 117 29 73 265 409 12 13 533 654 79 107118 380 427 72 73 550 635 780 938 108014 103 86 255 421 515 656 720 804 30 109082 125 91 436 520 619 839 87 936

110229 41 324 411 560 90 782 910 42 111130 282 337 400 93 98 524 678 834 950 112210 79 488 511 86 729 58 858 77 917 113232 325 523 772 852 83 113118 32 355 484 516 62 95 851 97 941 83 95 115479 647 81 801 913 116027 49 185 217 300 53 82 91 621 749 117171 92 312 405 572 696 808 118140 237 558 81 686 712 897 914 50 115031 64 186 587 621 60 714 83 814 86 941 49 50

120074 114 222 347 97 718 901 121133 43 48 371 493 516 59 609 69 752 828 924 122010 16 45 127 39 83 244 417 863 123050 53 63 203 70 370 466 744 910 26 27 28 72 124022 156 57 267 323 62 412 56 88 593 703 12 813 27 960 125383 95 441 513 692 865 914 61 126030 112 54 64 209 589 668 79 81 725 69 98 915 127006 38 110 205 492 587 618 894 128093 252 437 568 732 908 129118 29 47 65 263 342 586 687 746 984

130028 68 316 24 470 77 525 649 719 802 74 918 131079 120 55 90 202 27 68 325 65 508 20 641 711 364 906 50 132167 237 341 524 30 626 39 723 76 96 802 80 86 133096 259 327 527 640 89 703 13 890 916 33 65 134038 119 23 228 450 682 758 852 67 918 71 76 135230 49 60 334 79 786 836 136006 219 23 308 67 485 99 578 645 66 724 805 903 73 137520 52 734 56 138057 221 97 3225 407 72 510 52 693 771 811 139023 60 123 200 12 319 815

140020 23 129 75 235 39 326 56 434 549 672 729 835 957 141004 14 28 40 155 211 49 321 457 81 696 888 143050 128 85 556 76 710 829 97 144093 246 64 316 95 611 44 145047 77 344 86 647 67 732 842 918 73 145032 76 131 263 346 519 601 2 704 47 845 908 37 88 147008 80 102 14 57 203 332 452 740 973 98 148114 219 34 94 318 27 78 440 535 46 756 806 76 959 81 149138 270 401 57 639 48 768 803 926 150096 134 358 74 437 89 541 782 98 953 151194 124 265 315 58 76 416 666

152019 48 156 99 208 435 507 52 700 153052 421 691 714 62 843 85 154077 213 28 309 68 436 94 606 821 915 29 155023 32 342 70 76 426 41 581 646 80 96 954 156250 318 584 653 62 831 157096 118 69 85 98 234 84 414 41 81 530 604 53 778 817 911 26 158106 368 97 414 525 612 41 58 63 770 886 971 159154 81 297 455 592 640 733 74 97 802 944 70

160046 67 113 58 217 330 35 468 88 611 721 27 818 58 66 91 161037 38 40 116 213 75 458 549 58 601 91 752 962 162005 6 13 74 98 270 91 386 402 73 550 64 688 715 50 935 70 78 163147 248 312 463 583 617 57 67 728 860 91 164142 213 345 66 476 539 46 693 782 89 804 27 67 966 79 165146 68 257 69 424 36 74 528 723 69 82 824 166168 467 580 653 718 19 36 813 925 40 167002 34 139 273 359 90 400 19 27 629 844 998 168019 71 101 222 688 802 37 72 87 980 169013 33 36 94 245 66 564 828 41

170079 98 395 76 546 75 627 31 64 65 724 849 171037 46 90 189 350 412 611 53 85 825 70 172084 150 232 76 413 544 68 91 860 909 46 99 173043 324 79 95 548 66 631 68 959 174008 51 88 547 686 175073 116 52 212 33 393 545 873 176181 386 433 510 657 761 877 95 177041 110 275 76 341 77 623 776 96 831 46 58 71 949 178014 80 490 526 674 76 926 70 87 90 179226 326 68 79 91 404 8 767 825 919 79 180051 75 86 172 423 539 94 738 181146 452 525 63 82 92 646 867 982 182056 174 235 48 61 71 476 512 21 68 611 42 54 55 720 807 43 183109 20 57 367 95 511 603 730 919 184048 256 85 354 641 741 80 846.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

73 209 456 752 829 962 1148 222 526 604 887 2036 117 96 520 610 886 952 99 3380 88 417 48 612 72 711 4136 287 88 324 67 5222 410 729 6263 716 32 860 971 7125 683 864 958 8235 387 430 9402 607 45 715 928

10629 991 11004 33 306 19 35 410 12008 274 361 471 13371 424 42 719 804 64 966 14139 527 844 905 15028 90 123 212 67 455 537 973 16148 80 363 427 759 17217 44 329 70 85 91 416 958 801 18161 82 406 807 963 19090 251 457 555 777 859

20090 553 766 841 936 21139 265 568 663 798 813 22273 305 481 536 55 696 805 44 79 23636 930 24174 207 564 941 25632 926 26002 3 421 629 863 27240 442 546 951 28018 140 214 397 672 29032 145 82 84 263 462 645

30053 298 611 759 860 945 31392 548 656 831 902 84 32486 88 514 742 82 887 993 33005 198 343 544 707 28 54 865 77 915 34000 333 556 600 95 35583 909 36463 826 37296 403 4 596 615 753 92 821 38182 534 628 85 721 60 89 864 39212 352 429 50 532 654 705 47 75 881

40091 250 362 659 734 46 861 988 41098 176 332 42018 217 371 462 557 629 31 61 780 897 43273 738 846 44581 745 070 45182 281 625 771 81 866 972 46037 63 84 338 77 962 47003 621 981 82 48063 336 446 503 619 73 822 49262 437 751 813 956.

50128 70 482 99 596 755 51018 175 459 89 517 52025 30 125 78 547 797 53244 510 73 714 847 54224 352 444 584 752 832 55222 3009 96 557 679 752 839 995 56623 77 57113 418 58 512 689 718 28 46 62 985 58025 240 311 98 803 21 906 39 59030 36 71 103 508 35 798 807 912.

60629 61075 188 303 19 72 662 62085 183 741 818 95 63233 547 681 880 983 64079 308 462 95 614 23 26 733 65036 84 116 96 209 750 982 95 66587 614 86 884 67001 233 512 22 742 869 985 68019 76 361 419 625 31 93 952 691 2 374 407 509 923 29 70558 623 739 60 71264 468 640 848 72 936 44 72030 80 877 73107 21 47 389 908 74108 368 505 612 860 927 75114 31 54 918 76061 232 330 589 896 77574 609 77 715 77 78545 808 973 79420 605 36 89 962.

80171 366 736 81311 512 87 600 32 707 34 82147 431 775 894 83094 689 84308 657 820 83 987 85108 480 98 640 761 86039 148 387 700 856 929 87043 251 344 442 50 764 71 853 88489 571 681 911 89353 422 35 57 93 940 90242 440 597 744 807 92 91234 417 521 933 92001 24 322 563 663 95 838 39 93262 625 844 94405 90 632 82 918 95100 543 96051 213 17 304 789 961 62 97496 800 42 98327 65 488 761 93 939 99137 224.

100026 289 406 72 780 812 34 101113 820 998 102046 225 750 892 921 103057 105 417 37 627 824 104125 90 442 46 576 86 646 823 105092 227 414 686 858 67 106842 511 945 107044 88 108 201 759 93 895 108189 318 531 711 35 109159 497 510 640 748 985 110017 77 249 56 500 79 951 111458 79 112076 133 432 40 962 113734 88 848 73 114022 121 391 493 785 115102 438 535 53 960 77 116036 151 225 496 685 707 117058 621 707 881 18084 89 114 291 119321 94 413 605 120164 439 586 655 844 121038 235 632 945 122188 297 328 454 123046 154 275 364 793 124239 125755 126627 127142 77 540 606 778 128052 491 506 671 866 97 937 129593 619 767 813 130139 564 773 75 860 933 79 131066 237 46 599 929 132209 790 983 133043 351 83 569 77 735 822 963 81 13485 387 501 743 135564 94 857 948 136025 101 50 816 915 71 137040 490 503 79 752 925 138317 411 744 894 908 139022 310 59 444 53 786 878

140546 65 603 900 80 141067 153 540 731 946 142215 31 65 388 143224 731 848 973 144066 219 94 322 145058 90 682 781 843 964 146030 66 120 147055 430 876 943 148283 669 789 149199 289 370 426 776 150104 824 151088 179 507 152009 161 304 572 620 153050 185 205 372 663 727 154004 80 238 826 54 75 979 155019 231 448 742 156022 161 306 565 640 944 157034 684 92 922 158066 767 919 87 159050 132 226 301 29 493

160024 115 96 565 664 69 161216 96 446 703 162315 674 93 776 913 163036 362 630 731 857 996 164360 503 165135 351 604 868 974 166072 128 298 329 429 78 556 786 167099 160 75 638 168763 814 169160 241 447

170326 637 755 63 831 42 968 171086 131 364 629 54 853 172119 383 715 26 173245 373 482 174144 232 324 47 57 175126 867 176893 580 177311 626 719 801 39 901 35 86 178112 462 708 811 966 179845 927 28 62 56 180028 188 249 698 181241 321 54 437 67 727 182087 123 368 74 517 691 894 183044 46 215 16 359 810 184054 269 80 618 34 912.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. Nr. 23833.

10 000 zł. Nr.: 5044 25931 60478.

Po 5.000 zł. Nr.: 7556 20589 178308

Po 2.000 zł. Nr.: 4087 10940 19472 23890 24732 34048 40139 69759 78323 92934 98477 99879 102552 140650 140793 146460 147651 151290 153186

Po 1.000 zł. Nr.: 872 2788 10618 12916 13771 21205 24174 24245 35091 41917 45280 47888 62128 64366 65586 66709 67246 67917 71017 75731 78509 86418 87324 87668 92520 95323 99861 114758 119861 120068 120795 123480 123620 127530 134099 136602 137066 143221 145936 148255 164170 171366 175498 176214 179018 82042.

Wygrane po 200 zł.

204 457 1000 15 170 221 469 2186 443 511 833 67 3007 107 208 434 625 719 4123 361 472 503 809 68 5007 462 663 874 6439 61 93 586 621 743 79 98 882 942 7099 151 339 73 729 8206 416 658 73 828 9000 119 286 315 35 89 764 10017 278 340 71 438 51 595 640 712 813 928 11048 25 744 941 12226 554 620 82 99 747 849 96 978 13083 177 306 768 934 16157 632 908 16227 63 424 649 883 17031 338 635 913 24 18269 642 757 19649 842

20201 852 60 932 21014 41 243 576 675 83 860 941 22348 72 425 649 799 20312 438 44 24045 194 246 617 25044 126 303 443 549 698 739 842 26100 85 301 12 95 510 82 729 27026 192 296 504 522 28217 85 368 726 35 918 19 29070 294 30082 131 250 89 351 530 682 749 52 31641 239 411 832 43 53 32135 503 54 33519 784 34306 681 969 35274 829 936 36360 37273 382 448 681 38050 198 224 75 774 76 876 39164 477 555 994 40008 51 234 525 57 604 12 87 41229 319 45 512 935 86 42027 37 73 664 797 85 67 53048 83 255 504 609 948 44136 251 574 692 787 807 45068 204 365 618 60 964 46099 143 56 782 982 47236 63 323 695 922 86 48305 49021 71 136 252 468

56189 369 51169 874 52066 401 581 679 884 85 999 53204 361 569 54067 277 627 746 843 55077 192 378 663 942 56006 23 253 576 57750 58296 330 85 677 59210 95 722 36 78 82 812.

60285 302 41 574 749 863 990 61223 567 769 866 83 945 62214 50 550 669 786 63383 803 64297 380 713 47 65125 433 503 14 668 69 735 921 37 97 66206 891 670060 371 528 731 93 68428 58 858 92 69166 81 256 98 70055 87 604 87 731 97 815 71243 861 72020 196 242 567 643 892 951 73200 446 620 92 95 723 74065 302 91 565 81 90 879 960 75010 100 9 8 32 338 884 76319 37 77025 345 96 437 777 87 78053 63 78 105 286 391 653 71 854 79041 218 49 309 467 514 700

80000 14 278 81 595 709 72 81077 268 315 700 939 82452 509 612 882 901 64 83043 61 367 80 97 585 755 59 866 84194 475 84 663 781 936 85052 60 268 846 86011 160 343 57 577 87179 368 551 706 910 88180 211 24 455 760 843 89430 651 810 960.

90047 69 371 539 658 99 124 82 240 418 92228 399 443 700 910 93050 97 387 409 36 723 962 94149 211 96 615 69 825 95177 303 485 562 904 69 96132 216 372 936 97111 314 413 98093 290 449 743 859 99095 135 77 385 94 684

100018 346 422 726 101211 57 584 933 102456 804 103386 97 920 104058 331 492 538 841 105367 537 737 106481 551 628 107200 943 108052 223 410 109067 73 399 424 59 677 830.

110566 687 111174 285 365 541 73 797 837 959 112066 223 36 71 434 43 360 601 716 54 915 113172 276 310 70 491 557 77 114348 457 712 115099 178 375 684 763 826 39 975 116102 38 70 444 76 571 775 896 117011 78 372 436 546 740 813 958 118969 119501 54 978

120193 238 90 511 646 814 121043 116 293 429 82 760 845 122240 351 510 84 627 87 744 844 921 69 123257 394 402 26 76 506 82 124193 274 787 860 125116 498 564 633 735 126084 195 227 87 452 76 127458 501 8 128132 317 496 993 129339 455 610 820 904 16.

130353 708 131257 65 71 755 907 132031 248 300 43 133035 117 376 421 29 864 134216 63 364 760 951 135258 310 435 38 527 57 68 809 40 958 136257 486 526 748 137024 64 375 799 851 67 138049 148 139082 147 88 726 884.

140695 706 816 76 141510 60 690 805 19 987 88 142442 118 97 856 948 143056 505 737 894 144141 269 723 63 145167 579 763 146084 302 414 26 706 827 57 957 147462 511 642 83 763 978 148124 301 531 56 778 149206 41 389 628 929 150021 340 413 562 670 710 869 78 994 151016 806 938.

152026 68 168 393 531 78 860 153203 47 85 572 895 958 71 154249 616 63 76 155110 200 3 484 610 81 711 29 914 156024 85 204 395 506 938 157090 266 305 54 561 609 93 772 805 55 976 79 158020 85 222 423 951 931 80 159068 148 282 390 491 869 160025 31 385 96 687 161195 336 62 89 476 670 162075 197 265 337 595 779 81 964 163116 665 76 739 969 164048 192 404 21 87 559 936

165172 77 368 758 79 166507 749 861 64 167185 286 777 168080 233 493 750 169055 185 229 620 703 952 170055 171 299 312 558 617 18 744 90 171278 489 664 173472 174093 243 51 538 748 823.

175064 138 581 87 711 52 806 999 176147 424 80 808 88 991 177057 356 85 639 811 37 178022 223 760 882 179123 60 462 791 98 180052 66 141 404 50 501 658 706 53 181001 116 372 486 973 96 182039 59 226 314 412 753 62 943 183177 798 959 184315 547 75 803 18 70.

Przykra porażka Polski

w meczu piłkarskim z Austrją

Na stadjonie miejskim w Wiedniu odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Austrja. Mecz ten zgromadził na stadjonie ponad 20.000 widzów. Zwycięstwo odniosła Austrja w stosunku 5:2. Do przerwy wynik 3:1.

Boisko było mokre i śliskie, gdyż przed meczem spadł ulewny deszcz. Gra wykazywała przez cały czas trwania meczu przewagę piłkarzy austrjackich, którzy z wyjątkiem krótkich okresów panowali całkowicie nad boiskiem. W reprezentacji naszej nie było porozumienia między poszczególnemi linjami drużyny. Nic zresztą dziwnego, gdyż reprezentacja nasza, złożona z przedstawicieli aż 7-miu klubów, była niezgrana, w przeciwieństwie do austrjackiej, opartej głównie o piłkarzy tylko dwóch klubów.

Fontowicz w bramce miał ciężką pracę. Naogół wywiązał się dobrze ze swego zadania, broniąc szereg niebezpiecznych strzałów. Jednak dwukrotnie został wepchnięty do bramki razem z piłką. Obrona: Bulanow — Michalski stała na wysokości zadania. Uderzał słaby wykop u Michalskiego. Pomoc ofiarna, ale zamało szybka. Spełniała ona raczej rolę obrońców, a zamało wspomagała atak. W ataku dobrze grało tylko prawe skrzydło: Rjesner — Matyas.

U Austrjaków najlepszą częścią drużyny był atak, chociaż i reszta drużyny nie miała słabych punktów.

Przebieg meczu następujący: prowadzenie zdobyła Austrja w 11 minucie ze strzału Hahnemana. W 26 minucie Austrjacy zdobyli drugą bramkę, którą strzelił Vogel II, wyzyskując zamieszanie podbramkowe. W 4 minuty później znów Hahneman zdobył drugą bramkę, podwyższając wynik 3:0 dla Austrji. Na minutę przed końcem pierwszej połowy meczu Matyas zdobył dla Polski pierwszą bramkę.

W drugiej połowie meczu już w pierwszej minucie Peser zdobył czwartą bramkę dla Austrji. W kilkanaście minut potem Matyas zdobył drugą i ostatnią bramkę dla Polski. Na 13 minut przed końcem meczu Vogel II zdobywając piątą bramkę, ustalił wynik meczu.

Na boiskach bieżniach i szosach

Reprezentacja piłkarska Warszawy pokonała w międzymiastowym meczu Łódź w stosunku 2:1. Bramki dla stolicy zdobyli Łysakowski i Herbstreich.

*

Międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Poznań przyniósł zasłużone zwycięstwo piłkarzy krakowskich w stosunku 6:2.

*

Na lotnisku cywilnem w Warszawie odbył się narodowy bieg naprzełaj. Bieg główny dla stowarzyszonych na 7 km. wygrał Wiśniewski (Warszawianka) w czasie 24:05, 2) Przybyłko (Skra) 24:05.6, 3) Romanowski, 4) Karczewski (obaj Warszawianka), 5) Adamczyk. W punktacji drużynowej zwyciężyła Warszawianka — 60 punktów przed Zagwią — 44 punkty i Skrą — 42 punkty. Startowało 50 zawodników. Bieg na 5 km. dla niestowarzyszonych zgromadził 200 zawodników. Zwyciężył Bodalo w 16.05. Bieg na 3 i pół km. dla juniorów zgromadził 40 zawodników. Wygrał Janiszewski (Warszawianka) w czasie 11:55.

*

Wyścig kolarski na 54 km. stoczony RKS-Tramwajarz wygrał Krupo przed Ładyńskim w czasie 1:44.

Nieudane starty

Wypłaty niezłe choć bez „fuksów"

Publiczność warszawska tak w sobotę, jak i wczoraj tłumnie przybyła na tor warszawski, czego dowodem były obroty totalizatora: w sobotę 393.865 zł., wczoraj zaś 402.665 zł., razem przepłynęło przez kasy 796.530 zł.

Ze skromnej liczby 54 koni, zapisanych do 9-ciu gonitw, 10 zostało wycofanych. Jedną z największych wypłat było przybycie do celownika klaczy Favoritas, za którą totalizator wypłacił 61 zł. za 5 zł. Klacz ta pozostaje w treningu Karwackiego, który dobrze wyszykował konie na pierwsze dni sezonu, gdyż w sobotę również jedynym fuksem była Violetta (tot. 73.50). Na obu tych koniach jechał jeżdżący dotychczas na torach prowincjonalnych jeźd. Roguski. Dwoma temi wyścigami Roguski zarekomendował się bardzo dobrze.

W dniu wczorajszym było kilka nieudanych startów. Rtm. Mirny, po krótkiej karjerze startera w Poznaniu, przeniósł się na tor stołeczny. Sądząc z nieudałych startów, radzilibyśmy mu powrócić na tor prowincjonalny, co będzie z korzyścią tak dla Towarzystwa, jak i dla niego. W gonitwie 5-ej zdenerwowany widocznie przeciągającym się startem ukarał węgierskiego żokieja Guljasza niesłusznie 50-złotową grzywną. A już skandalicznym jego startem była gonitwa 9-ta, gdzie konie ruszyły w wyścig w odstępie kilkunastu długości jeden za drugim.

W gonitwie 2-ej od startu ruszył Laudum, za nim Levico i trzecia Grazia — w tym samym porządku minęli celownik.

W gonitwie 3-ej wygrał bardzo łatwo zdeklasowany faworyt Bobruisk. Na miejscu drugiem uplasował się Pogrom II. Comtesse II i Solwegja kończyły wyścig daleko wtyle.

Najcenniejszą nagrodę dnia — 3000 zł. — wygrał mistrzowsko przeprowadzony przez żok. Keogha Loridan po walce z faworytem Grand Seigneurem. Dodać należy, że trener Żuber puszcza swych wychowanków nienależycie przygotowanych, narażając publiczność na zgrywanie się, jak to miało miejsce w sobotę z Normandją, która nie raczyła zająć nawet żadnego płatnego miejsca.

W gonitwie 5-ej wygrał Hultaj pod żokiejem węgierskim Guljaszem. Jest to pierwsze zwycięstwo jednego z nowosprowadzonych żokiei węgierskich.

Gonitwę 6-ą wygrał bardzo pewnie syn Forwarda — Bałtyk. Faworyt Cezarewicz w wyścigu nie odegrał żadnej roli.

Gonitwa 7. Wygrała w niej bardzo pewnie dobrze przygotowana Favoritas, bijąc jednego z faworytów Ibicusa. Rozreklamowany Hardi przyszedł w wyścigu na czwartem miejscu.

Gonitwa 8. Zdecydowany faworyt Narzan w wyścigu tym żadnej roli nie odegrał. Narzana stajnia podejrzewała o pewną klasę, lecz zdaje się jest to tylko zwykły grupowy koń. Bardzo dobrze przeszedł w wyścigu New York.

Gonitwa 9. Od startu poprowadził Numer, za nim rozciągnięte pole, które zamykała Konstancja. Przy wyjściu na prostą doszły do Numera Manfred i Augustus Rex, który po walce wygrał o pół długości.

Wczorajszy totalizator

Gon. I. dyst. 1.600 m. Nagr. 1.800 zł. Wygrała walkowerem Menzalówna w 1 m. 58 sek.

Gon. II. dyst. 2.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Laudum, żok. Michalczyk, 2) Levico, 3) Grazia. Wygr. w 2 m. 21 sek. łatwo o dwie długości. Tot. 6 zł.

Gon. III. dyst. 1.600 m. Nagr. 1.450 zł. 1) Bobrujsk, żok. Keogh, 2) Pogrom II (26), 3) Neapol (22,50), 4) Comtesse II (293,50), 5) Solwegja (258). Wygr. w 1 m. 43 i pół sek. b. łatwo o trzy długości. Tot. 7, fr. 5.50 i 7.50.

Gon. IV. dyst. 2.400 m. Nagr. 3.000 zł. 1) Loridan, żok. Keogh, 2) Grand Seigneur (7), 3) Burzan (17), 4) Argiliere (132.50). Wygr. w walce o trzy czwarte długości 2 m. 38 i pół sek. Tot. 33,50, fr. 8.— i 6.—

Gon. V. dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Hultaj, żok. Guljas, 2) Peszt (59.50), 3) Loda (41), 4) Inka (10,50), 5) Great Scot (27), 6) Nitka (224), 7) Łomnica (117.50). Wygr. w 1 m. 43 i pół sek. w walce o szyję. Tot. 20.50, fr. 10 16 i 14.

Gon. VI. dyst. 1.600 m. Nagr. 2.200 zł. 1) Bałtyk, jeźdz. Kusznieruk, 2) Luna (30.50), 3) Saturn (167.50), 4) Cezarewicz (11), 5) Nalewka (24). Wycof. Irak. Wygr. w 1 m. 41 sek. pewnie o trzy długości. Tot. 16.50, fr. 10 i 12.

Gon. VII. dyst. 1.600 m. Uagr. 1.600 zł. 1) Faworetas, jeźdz. Roguski, 2) Ibicus (11), 3) Flaga (88.50), 4) Hardi (15.50), 5) Nuta (20.50), 6) Goplana (308.50). Wycof. Aurora III, Pogrom II, Langora, Lennik, Nagroda II i Lady i Daisy. Wygr. w 1 m. 43 i pół sek. pewnie o dwie długości. Tot. 61, fr. 13 i 7.50.

Gon. VIII. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.400 zł. 1) Linona, żok. Michalczyk, 2) New Jork (58.50), 3 Nemrod (42), 4) Narzan (12), 5) Litawor (48), 6) Heljos (58.50). Wygr. w 2 m. 20 sek. wysyłany o szyję. Tot. 14, fr. 9.50 i 21.

Gon. IX. dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Augustus Rex, chł. Jagodziński, 2) Manfred (19.50), 3) Numer (35.50), 4) Struna (19), 5) Furiosa (84.50), 6) Konstancja (97.50). Wygr. w 1 m. 42 sek. w walce o pół długości. Tot. 13, fr. 8.50 i 10.

Wszystkie imprezy sportowe

Są odwołane

Największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Wskrzesiciel Niepodległego Państwa, Twórca Armji Polskiej, zwycięski Naczelny Wódz i Pierwszy a najtroskliwszy Zwierzchnik i Opiekun wychowania fizycznego i sportu polskiego — nie żyje.

Spośród najwyższym żalem porażonych w narodzie, rodzina sportowa w pierwszych korzy się szeregach.

Na znak żalu wzywam wszystkie organizacje w. f. i sportu, aby:

1) okryły wszystkie noszone przez sportowców odznaki sportowe i klubowe krepą,

2) zawiesiły wszystkie imprezy w terminie aż do dalszych zarządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dnia 13 maja 1935 r.
Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W.
(—) Władysław Kiliński, pułk. dypl.

Sensacje zagraniczne

Międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Hiszpanja, rozegrany w Kolonji, przy udziale 75.000 widzów, przyniósł sensacyjne zwycięstwo Hiszpanji w stosunku 2:1. Pierwszą bramkę zdobyli Niemcy. Jest to pierwsza klęska piłkarskiej reprezentacji Niemiec w latach ostatnich.

*

Mistrzostwo tenisowe Austrji w grze podwójnej pań zdobyła para Jędrzejowska—Deutsch, zwyciężając w finale parę Wolff—Kraus 7:5, 6:2. W grze mieszanej para Wolff—Haberl pokonała w finale parę Jędrzejowska—Bono 6:3, 6:1. W grze pojedynczej panów mistrzem Austrji został Palmieri, zwyciężając swego rodaka Stefaniego w czterech setach.

Co to jest sen?

Niezbadana tajemnica marzeń sennych

Sen od najdawniejszych czasów był zagadnieniem, które starali się rozwiązać zarówno lekarze jak, filozofowie i pisarze. Dumas określa sen jako pewne nagromadzenie obrazów, nie połączonych ze sobą logicznie, a jednak w tej nielogiczności wiążących się z sobą. Twierdzi także, że sen jest odzwierciadleniem przeszłości.

Jest to określenie bardzo luźne i właściwie niema, jak dotychczas, ściślej definicji snu. Jakże bowiem można określić ten chaos myślowy, chaos uczuć i doznań bez związku, chaos przeżyć, nic umiejscowionych ani w czasie ani w przestrzeni, wymykający się całkowicie spod kontroli.

Zagadnienie snu zajmowało umysł ludzi wszystkich krajów i wszystkich epok. Egipcjanie wierzyli, że ludzie objawiają się ludziom za pomocą snów i że w ten sposób oznajmiają im swoją wolę. Posiadali więc specjalnych tłumaczy snów. Chaldejczycy i Assyryjczycy wierzyli również, że sen jest pewnego rodzaju objawieniem woli bóstwa i uważali sen, jako objawienie przyszłości. Żydzi podzielając wierzenia Wschodu, przypisywali snom rolę proroczą, wierzyli, że Jehowa w ten sposób objawia ludziom swoją wolę. Jeśli chodzi o Grecję, to Hezjod twierdził, że sny są dziećmi nocy, a Homer uważał, że sny są to istoty niewidzialne, znajdujące się w powietrzu, które mogą przybierać dowolną postać. Dodaje przytem, że jeśli cho dzi o proroczość snu, to sny wieszcze przychodzą tylko nad ranem. Ponadto Grecy zwracali uwagę na piękność snów, twierdzili, że sny po zbyt obfitych ucztach są smutne i ponure, a natomiast sny, które ludzie miewają w okresie wiosny — są piękne i subtelne. Grecy przypisywali snom tak wielką rolę w życiu i twierdzili, że jakość snu tak wpływa na samopoczucie i na umysł ludzki, że przygotowywali specjalne talizmany z liści laurowych, które miały sprowadzać piękne marzenia senne.

Hippokrates, najsławniejszy lekarz starożytności, zapatrywał się na sen z punktu widzenia terapji. Twierdził, że sen usypia i obezwładnia ciało, a natomiast, że umysł wtenczas pracuje ze zwiększoną siłą i że sen jest bezwzględnie tym stanem, w którym umysł ludzki jest najlotniejszy. Stąd ta przemienność wrażeń i pewna chaotyczność.

Ostatnio Freud wystąpił z interpretacją zjawisk sennych, twierdząc, że marzenie senne jest powtórzeniem niespełnionego przeżycia.

Tak więc przez swoją psychoanalizę, Freud niejako dał klucz do krainy snów. Według niego więc pożądania i pragnienia, które od dzieciństwa tworzą się w duszy ludzkiej — niezawsze są zrealizowane i spełnione. A więc te wszystkie pragnienia i pożądania są zahamowane przez człowieka, który posiada pełną kontrolę swoich czynów i swojej odpowiedzialności moralnej. Zahamowane są przez obawę, przez wstyd, przez skrupuły, przez lękliwość przedewszystkiem zaś przez zasady moralne współczesnego społeczeństwa. Ta cenzura która otacza nas od dzieciństwa sprawia, że człowiek odrzuca możliwość realizacji swoich, tkwiących w świadomości lub podświadomości zachceń.

Ale mimo wszystko, mimo całe wychowanie moralne, mimo całą silną wolę, z jaką człowiek odrzuca chęć spełnienia swoich pragnień — te pożądania tkwią w ciemnych zakamarkach naszej podświadomości. Pozostają tam bezładnie, bez porządku bez klasyfikacji, jak sceny z dziwnego, chaotycznego filmu. Podczas snu nasza cenzura moralna, kontrola naszego własnego ja, przestaje istnieć. Nie jesteśmy już panami siebie i wszystkie te scenarjusze niespełnionych ludzkich pragnień ożywają i podczas, kiedy człowiek śpi, zjawiają się w jego wyobraźni. Tak więc, według Freuda, wszystkie przeżycia niespełnione, wszystkie zachcenia zahamowane powracają do nas w marzeniach sennych bez względu na to, czy jesteśmy ludźmi silnej czy słabej woli bez względu na stopień naszego intelektu, to wszystko, co nie mogło realizować się w życiu, realizuje się we śnie. Wszystkie niespełnione marzenia, związane z chęcią posiadania, z chęcią bogactwa, zaszczytu, chęcią zemsty — jawią się we śnie w formie dziwnej, w formie jakiegoś szatańskiego pêle - mêle, niepowiązane logicznie, stwarzając drugie życie i realne i absuldalne.

Obok snów istnieją zdaniem Freuda jeszcze t. zw. koszmary. Są to przerażające wrażenia senne, które zjawiają się przeważnie podczas snu bardzo głębokiego. Nie są to już sceny wydobyte z zakamarków naszej podświadomości, lecz są to poprostu konsekwencje pewnego zatrucia lub zakażenia organizmu. Z tej przyczyny, nadmierne użycie alkoholu, zbyt obfite posiłki wieczorne, są najczęstszemi przyczynami koszmarów. A więc, aby uniknąć tego rodzaju przykrych zjaw sennych, należy zachowywać pewną higjenę odżywiania się i, jak zalecają lekarze, jadać przed snem możliwie dużą ilość owoców.

Jak to było przed 50 laty

Jubileusz królowej Wiktorji

Uroczystości 25-lecia wstąpienia na tron króla Jerzego nasuwają wspomnienia z roku 1887, w którym Anglja obchodziła równie uroczyście 50-lecie panowania wielkiej królowej Wiktorji.

W dniu 50-lecia królowa już o 7-ej rano udała się na nabożeństwo do opactwa westminsterskiego. Od godz. 5-ej ulice, któremi przejeżdżać miał powóz królowej zatłoczone były tysiącznemi tłumami. W orszaku królowej widziano książąt i królów wszystkich prawie państw europejskich, korpus dyplomatyczny, nadzwyczajnych ambasadorów państw zaprzyjaźnionych. Na czele pochodu kroczył rząd z premierem Gladstonem na czele, za nim reprezentanci władz państwowych i przedstawiciele kolonii, dalej profesorowie uniwersytetów w wspaniałych średniowiecznych togach, przed powozem królowej jechali książęta hindusc y w szatach ozdobionych złotem i drogiemi kamieniami.

Królowa jechała w kolasie dworskiej, zaprzężonej w używane specjalnie podczas uroczystości dworskich konie maści jasno żółtej. Na głowie miała biały toczek, widomy wyraz jej optymizmu, który potrafiła zachować do późnej starości. Po bokach jej zajęły miejsce małżonka następcy tronu i księżniczka Fryderyka.

Po nabożeństwie w opactwie westminsterskiem, królowa wzruszona przebiegiem uroczystości, ucałowała pokolei swe dzieci i wnuki, co wywołało olbrzymi entuzjazm wśród publiczności zgromadzonej w świątyni.

Wieczorem tego dnia Londyn tonął w powodzi świateł. Na placach publicznych odbywały się zabawy ludowe, połączone z tańcami. Przysłowiowa ociężałość angielska ustąpiła miejsca powszechnej radości, która przybrała formy, przypominające żywo święta ludowe w krajach południowych Europy. Nie zapomniano, podobnie zresztą jak przy tegorocznych uroczystościach o biednych i dzieciach. W Hydeparku odbyło się wielkie święto dzieci, na którem księżniczki i damy dworu rozdawały przyszłym obywatelom brytyjskiego imperjum podarki w imieniu królowej. Niejeden z uczestników tegorocznych uroczystości wspomina wzruszenia przeżyte przed 48 laty w czasie jubileuszu wielkiej królowej Wiktorji.



Z pobytu min. Lavala w Warszawie.

Rekordy szybkości i wysokości

Ptak leci szybciej, niż samolot

Londyński „Passing Show" zamieszcza interesujące artykuły dwóch ornitologów, kpt. Ingrama i płk. Meinertzhagena, którzy przeprowadzili szereg doświadczeń nad wysokością i szybkością lotu ptaków. Badania te wykazały, że naprzykład czajki wznoszące się przy swoich lotach na wysokość, dosięgającą nieraz 2.800 mtr. Dzikie gęsi wznoszą się jeszcze wyżej, gdyż przelatują na wysokościach 3.000 m., a wrony w swoich lotach osiągają wysokość 3700 m. Spotyka się także siewki złociste, lecące na wysokości 2000 m. i szpaki na wysokości 1000 m. Nikt by pewnie nie uwierzył, że jaskółki w swoich lotach osiągają wysokość 3000 m. Inny ornitolog znany i ceniony uczony Wallaston na swojej stacji obserwacyjnej w Himalajach stwierdził, że kuligi przelatują na wysokości od 5500 do 6500 m. Ptaki te, jak skonstatował, przelatują nad Himalajami w najróżniejszych kierunkach.

Jest to obserwacja niesłychanie doniosła i obalająca dotychczasową hipotezę, że ptaki przelatują stałemi szlakami i stale na tych samych wysokościach. Jak stwierdziła ornitologiczna komisja szwajcarska, nad Alpami ptaki przelotne posiadają 60 tysięcy swoich dróg.

Jeśli chodzi o szybkość lotu ptaków, są to rzeczy wprost rewelacyjne. Prof. Thompson stwierdził, że kruki przelatują z szybkością 65 km. na godzinę, a siewki osiągają szybkość 75 km. w ciągu jednej godziny. Niektóre gatunki czajek potrafią odbyć podróż na przestrzeni 5200 km. w ciągu 15 godzin, co daje nieprawdopodobną szybkość 345 km. na godzinę. Podobną szybkość posiadają czajki amerykańskie, przelatujące 300 km. na godzinę. Szybkość tę zdołano skonstatować w ten sposób, że do nóżek ptaków przymocowywano tabliczki z datą odlotu. Ciekawego eksperymentu dokonał pewien pilot angielski, usiłując prześcignąć na swoim samolocie jaskółki. Samolot zdołał osiągnąć zaledwie szybkość 255 km. na godzinę, podczas gdy jaskółki wyprzedziły maszynę z łatwością, bez najmniejszego wysiłku.

Straszliwa sytuacja Rosjanek

na Dalekim Wschodzie

W dniu 7 bm. odbyło się w Genewie posiedzenie komitetu dla walki z handlem kobietami i dziećmi. Komitet rozpatrywał głównie okropne położenie kobiet pochodzących z Rosji, które uciekły przed rewolucją, eksploatowanych przez handlarzy żywym towarem na Dalekim Wschodzie. rzedstawiciel Misyj Katolickich, o. Robert, w przemówieniu swem podał do wiadomości komitetu, że na 20.000 kobiet Rosjanek przebywających obecnie w Chinach, około 6.000 uprawia dziś prostytucję. Tak wysoki pro cent zdaniem misjonarza tłumaczy się wyłącznie straszliwą nędzą i rozpaczą wskutek samotności, utraty bliskich itd. tych nieszczęśliwych emigrantek. Sytuacja, w jakiej się dziś znajdują tysiące kobiet rosyjskich, z których bardzo wiele pochodzi z rodzin inteligentnych a nieraz nawet arystokratycznych, sprzedanych bogatym Chińczykom lub uwięzionym w domach publicznyhc, wymaga natychmiastowego wejrzenia w te skandaliczne sprawy czynników miarodajnych w Lidze Narodów

Antoni Marczyński 61)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Freddy spełnił to życzenie, zaczął czytać:

— „Pagan zawdzięcza swą nazwę dynastji dawnych władców Birmy. Ciekawym bardzo, czy żyje jeszcze jaki potomek tej królewskiej rodziny".

— Otóż tak, ten ostatni mohikanin jeszcze żyje i to jest właśnie ów Bahadur. Rozumie pan teraz mą żartobliwą aluzję?

Freddy odetchnął, uspokoił się, potem zaczął udawać zdziwienie i radość jak przystało rasowemu turyście.

— Żyje? Cieszę się ogromnie. A czy uda się nam go zobaczyć i sfotografować? Dla nas, turystów, uważa pan, byłaby to gratka nielada.

— Obawiam się, że będzie pan musiał zrezygnować z tej wątpliwej przyjemności. Bahadur Pagan to dziwak nienawidzący Anglików...

— Ja nie jestem Anglikiem!

— Ano, niby racja... Ha, zatem spróbujcie. Ale jeśli już zawczasu z nim znajomość, to lepiej nie wspominajcie, że mówiliście z niejakim Harrym Kightem, czyli ze mną, bo snadnie może Bahadura szlak trafić.

— O! Miał pan z nim jaki konflikt?

— Eee, niewarto gadać. — odparł komendant policji z udaną skromnością, poczem z najdrobniejszemi szczegółami opowiedział im historję swego jedynego spotkania z Bahadurem, który pewnego razu przejeżdżał tędy. — Jak z tego państwo widzicie, niekiedy mały urzędniczek angielski może paskudnie dokuczyć dumnemu księciu hinduskiemu, — brzmiała myśl przewodnia tej opowieści; — i dlatego, powtarzam, nie wymawiajcie przy nim nazwiska: Harry Kight.

Freddy znudzony gadulstwem Kighta potakiwał z roztargnieniem, nie przypuszczając, że to nazwisko odda mu dużą przysługę w przyszłej rozgrywce z potężnym Bahadurem...

Trzy dni czasu pochłonęły ostatnie przygotowania tak, że dopiero 6-go września miasteczko Mytkyina miało sensację: odmarsz karawany państwa Prado. Na czele kroczył tak zwany zamiatacz, który narazie tylko „gapiów" zamiatał na uliczkach. Za nim maszerował dostojny sirdar, czyli przewodnik, jedyny z pośród tych najemników mówiący jako tako po angielsku. Potem konno jechał Freddy Prado, poprzedzając dwukołową bryczuszkę, wiozącą Zosię. Za bryczką szło gęsiego dwunastu kulisów objuczonych bagażem, a pochód zamykał jadący n osiołku kucharz. Tak więc oprócz pary europejczyków, karawana składała się z czternastu tubylców, gdyż czternastym był Zosin stangret, a zarazem właściciel obydwóch koni i osła. Coprawda w przyzwoitej odległości za karawaną podążał jeszcze ktoś, najmniej pożądany, lecz o tem Freddy dowiedział się dopiero w trzy dni później i to wśród bardzo dramatycznych okoliczności.

Wracał wtedy z przejażdżki w stronę rzeki, która pono wylała, a którą musieli nazajutrz przebyć wpław. Od paru minut jechał stępa, pragnąc dać wytchnąć koniowi po długim klusie. Choć słońce zaszło, nie obawiał się już że zabłądzi, blaski dużego ogniska służyły mu za drogowskaz, oznajmiały zdaleka, gdzie leży obóz.

— Jeszcze kilometr, — obliczał na oko, — drogą byłoby dalej.

Droga w tem miejscu zataczała łuk dokoła kępy bambusów, liczącej w obwodzie z milę. W ubiegłym tygodniu grasowało w tych okolicach stado dzikich słoni, które przemaszerowały sobie przez sam środek owej kępy, wyrywając z korzeniami trzciny, wysokie na 25 metrów i mające ponad 30 centimetrów średnicy u nasady. Ten wąwóz, wyrąbany przez słonie i wybrukowany odłamkami bambusów wdeptanemi w ziemię, Freddy oglądał jeszcze za dnia, obecnie zaś, powracając ze swojego rekonesansu, jechał tędy w zamyśleniu.

— Za cztery dni, czyli 13-go września pod wieczór powinienem dotrzeć do posiadłości Bahadura Pagana, — przypuszczał, — naturalnie tylko pod tym warunkiem, że dalej pójdzie nam podróż tak samo gładko, jak dotychczas.

Przewidywał jednak, iż niezawsze pójdzie tak gładko. Wprawdzie jutrzejsza przeprawa przez wezbraną rzeczkę będzie stosunkowo łatwa, ale po drodze spotkają jeszcze trzy rzeki, wśród nich groźną Chindwin.

— A znacznie więcej lękam się niespodzianek ze strony tutejszych górali, — rozmawiał sam z sobą, — źle patrzy tym pastuchom z ich skośnych ślepi.

Od wczoraj karawana znajdowała się już w krainie Kaczin. Chociaż Kaczinowie mają równie względne prawo mówić o niepodległości swojej ojczyzny, jak naprzykład nepalowie, czy radżputanie, ale zawsze...

— Ale zawsze wolałbym, żeby tu były posterunki angielskie, przynajmniej zasypiałby człek spokojnie, — monologował Freddy.

Niebawem bambusowe zarośla zaczęły się przerzedzać, ustępując miejsca małym kępom krzaków, zrzadka rozsianym. Przeświecały przez nie krwawe refleksy trzech ognisk dzisiejszego obozu, w którym pozostała Zosia, pod strażą sirdara i jego trzynastu ludzi.

— Ciekawym, czy wartownik czuwa. Jeśli lotr znowu zasnął, to zbudzę go tak, że przez dwa dni nie będzie mógł siadać, — mruknął Prado, potrząsając wojowniczo szpicrutą.

Pragnąc zrobić niespodzianą inspekcję swej warty, zsiadł z konia i, prowadząc go za sobą, jął lawirować od kępy do kępy, aż zbliżył się do jednego z ognisk na odległość kilkunastu kroków, niezauważony przez nikogo.

— Nie śpią jeszcze, no, no...

Jego podziw przeszedł szybko w święte oburzenie, gdy zrozumiał, jaki jest powód hałaśliwego „meetingu" jego ludzi.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56 6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA